

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewierocznici i miesięczni za dopłatą pierwszy 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika l. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 marca b. r. wyrazić najmiłościwiej, z okazji 25-letniego istnienia austriackiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, członkowi krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża mężczyn i dam dla Galicji, radcy Dworu dr. Józefowi Merunowiczowi, Najwyższe uznanie za jego wybitną i zasłużoną działalność dla tego Towarzystwa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 marca b. r. nadać najmiłościwiej gr. kat. proboszczowi w Hruszowie, ks. Stefanowi Mareninowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego ucznia szkół średnich, Franciszka Hexla, praktykantem rachunkowym w Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Namiestnictwo powierzyło c. k. inżynierowi, Karolowi Diaków-Kiseli, przy c. k. Namiestnictwie sprawowanie czynności komisarza nadzoru kotłów parowych dla powiatów: bobreckiego, cieszanowskiego, drohobyckiego, gródeckiego, jaworowskiego, kamionieckiego, lwowskiego, mościskiego, rawskiego, rudeckiego, samborskiego, sokalskiego, żółkiewskiego i żydaczowskiego, oraz dla miasta Lwowa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 marca.

(List pasterski Najprzew. ks. Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego do młodzieży szkół średnich).

(IV.) Nakoniec zwracając się już wprost do młodzieży, określa Najprzew. ks. Arcybiskup ideały katolickiego studenta. Sformułował je uczniowie Uniwersytetu wileńskiego, obierając za hasło: naukę, cnotę, ojczyznę. One powinny przyświecać także dzisiejszej młodzieży. Oparte o dogmata katolickie, niech jak iskry z nieba oświecają drogę młodości! Źródłami żywymi niechaj będą szczytnych myśli i szlachetnych czynów na całe życie!

Uczyć się macie, nawołuje czcigodny Autor, nie dla próżnej chwały ludzkiej, ani tylko dla chleba, bo taka nauka byłaby brzydka spekulacją. *Humaniores litterae* związały się wasze studia. Niech na prawdę wyzują was ze wszelkiego grubego obyczaju, który się hukiem, wraskiem i nieposzanowaniem starszych objawia. Niech uczynią was ludźmi i więcej niż pospolitymi ludźmi. Stańcie się — *humaniores!*

Uczyć się wszystkiego, co dobre, ale w pierwszym rzędzie starajcie się o nabywanie gruntownej wiedzy religijnej, bo człowiek kocha i ceni tylko to, co poznał jako prawdziwie wielkie, święte i wzniosłe.

Ale choćbyście i najpilniej się uczyli, to ta szczypta wiedzy religijnej, której nabędziecie w szkole, nie może wam starczyć na całe życie. Dlatego uzupełnić ją należy później uczęszczaniem na kazania, czytaniem dzieł apologetycznych, rozszytaniem się w Piśmie świętem Nowego Zakonu, w Księgach Wyznań św. Augustyna i w Tomaszka Kempisa „Naśladowaniu Jezusa Chrystusa“.

Ile razy w duszy powstaną wątpliwości przeciw wierze i zdawać się będzie, że istnieje sprzeczność między jakąś tezą religijną a danymi nauki, to jak w zawilej kwestyi prawniczej nikt nie idzie po radę

do poety, lecz do znakomitego prawnika, tak też w trudnościach teologicznych nieroztropną byłoby rzeczą szukać ich rozświecenia choćby u najgłośniejszego przyrodnika, jeno raczej u wykształconego kapłana, u światłego spowiednika.

Religia zaś katolicka nietylko jest teorią, lecz także, a nawet przede wszystkim, praktyką. Bez praktyki wiara ulotni się musi prędzej użył później. To też prawdziwy katolik nie może zaniedbywać głównych praktyk religijnych, jako to: modlitwy, przystępowania do Sakramentów świętych i Mszy świętej.

Drugim obok nauki, ideałem filaretów była cnota. Ona to dopiero daje człowiekowi rzetelną wartość i uzdalnia nas, abyśmy dobrze użyli tego, czegośmy się nauczyli. Młodzieniec, który wzrasta w wiedzy a maleje w enocie, raczej maleje na duszy, niż rośnie. I znów nie byle jaką miarą cnoty student zadowalać się powinien. My chrześcijanie do doskonałości jesteśmy stworzeni, jak to wyraźnie zaznaczył Chrystus, mówiąc: Bądźcie doskonali, jak Ojciec mój niebieski jest doskonały.

W rzędzie cnot jedno z miejsc pierwszych należy się enocie czystości. Głęboka wiara i czystość obyczajów, to jakby dwa skrzydła, na których dusza wznosić się zdolna do wyżyn poświęcenia. Odbierz je młodzieńcowi, a jak ptak, któremu wylupiono oczy i podcięto lotki, już nie wleci w czyste regiony niebieskie, lecz będzie się wóczył całe życie po ziemi. Nieczystość wyniszcza organizm, osłabia umysł, przytępia pamięć, rozkłada wolę, deprawuje sumienie.

Kamień młyński należałoby uwiązać u szyi ludziom, którzy głoszą, że „młodość ma swoje prawa, że używanie koniecznością jest natury, a co najmniej nie dającą się uniknąć słabością ludzką!“ Teorie takie są „fałszem, oszukiwaniem młodzieży i niegodne nawet, aby je rozpowszechniali wrogowie narodu!“ Mówię, że młodzież nie może zachować bezwzględnej czystości, znaczy uciec, że w pewnych latach życia przykazanie Boże nie obowiązuje, że w pewnych latach wolno Pana Boga nie kochać!

Uczywie przeżyta młodość, czytamy dalej, to wielki kapitał rezerwowany na całe

życie; komu droga ojezyczna, komu drogie zbawienie duszy, zachowa czystość duszy i ciała!

Ale prawie cudu potrzeba, żeby dzisiaj zachować zdrowie moralne i fizyczne. Utworzyła się w naszych czasach dokoła młodzieży szeroka konspiracja i jakby system, dążący do zepsucia jej serca pismami, widowiskami, rycinami, aby potem tem łatwiej wydrzeć jej wiarę i sprowadzić na manowce społeczne. A więc uważać należy na to, co się ma czytać! Dzisiaj książek i pism tak wiele, że nie wolno czytać nawet dobrych, tylko najlepszych. A prawdziwie dobrą jest książka, która daje wielkie myśli, szlachetny spokój, ochotę do życia, siłę do poświęcenia.

Stronnie należy także od pism, rozdawanych przez uprawiaczy i wyzyskiwaczy skandalu, przez oszczerców z profesji, przez ludzi, którzy chcą oderwać młodzież od nauki, podkopać zaufanie do przełożonych. Są to w rzeczywistości błędne ogniki, które wiodą na bezdroża i wykołbieć muszą życie a nawet złamią je w końcu.

Dalej przestrzega Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup przed uczęszczaniem na lichy widowiska teatralne, nie występując wszakże zasadniczo przeciwko teatrowi, o ile jest szkoła smaku i uszlachetnienia.

Silnymi i prawie niezwykłymi są tylko narody czyste, wstrzemięźliwe. A więc precz z alkoholem! Precz także z kartami, bo zabijają wszelkie szlachetne uczucia.

Zabawa potrzebna jest dla młodzieży jak słońce i powietrze, ale niech ona służy ku temu, żeby rozwinąć organizm i wszystkie jego siły i przekształcić młodzieńców na mężów, pełnych ochoty do życia, pełnych wytrwałości, energii i nieustraszonej odwagi.

Pocziwy student jest też zawsze dobrym kolegą, gotowym na wszelkie posługi bratnie i nie zapomina o obowiązkach wobec swoich nauczycieli.

Trzeci wielki obowiązek filaretów, to miłość ojczyzny. Uczucie to powinno płynąć z miłości Boga. U nas bywa czasem odwrotnie, zauważył trafnie książę Adam Czartoryski, t. j. miłość Boga płynie z miłości ojczyzny i dlatego miłość ojczyzny

7)

HAJOTA

W POGONI.

CZEŚĆ PIERWSZA.

I.

(Ciąg dalszy).

Malarz jednak byłby nimi zachwycony.

Dawali nastrój. Tkwił w nich wspólny zasadniczy ton, który, przepuszczony przez fizyczne indywidualności, tak sobie na pozór przeciwne, tworzył pyszną, artystyczną całość. A była w tem i duchowa, dla bystrogo tylko psychologa widzialna wskazówka, że gdyby nie jakieś coś, jakiegoś brakujący, czy zbyt tęczy kawałek w łamigłowie życia, której los nie umiał, czy niechiał zestawić, to tym dwojgu mogło być razem na świecie tak dobrze, jak tu tylko być może.

Zapewne Czereza miał świadomość tego, i to musiało go rozgoryczać tem bardziej.

Bezwidnie jednak idąc obok Ali, przysuwał się tak blisko, że lekkie falbany jej sukni ocierały się o szorstki materiał jego odzieży.

Te prawie niedostrzegalne zetknięcia zdawały się oddziaływać na niego kojąco. Zaczął rzucić ukradkowe, coraz dłuższe spojrzenia na swą towarzyszkę, i w miarę tego twarz stawała mu się mniej chmurną.

W ten sposób zbliżali się do bramy, przez którą widać było długą perspektywę Marszałkowskiej ulicy, zaciemnionej sylwetami dorożek, tramwajów i przechodniów.

Dwóch młodych mężczyn mijając ich przystanął mimowolnie i oglądali się z widocznym zachwytem za śliczną kobietą.

Czereza spostrzegł to i sposepniał znowu.

— Bydło! syknął przez zęby.

— Panie Michale! napomniała go Ala ponownie.

— Powiedziałem, że mnie pani w końcu przepędzi. A przecież powinna się już pani była przyzwyczać do mojej nędzy.... Cóż robić; jestem zazdrosny o panią, a raczej o wszystkich, o wszystko, choćby o spojrzenia takich ulicznych kretynów, co się na pani śmiały zatrzymać. — Na to już nikt nie poradzi.

— Nie ma pan do tego żadnego prawa — odrzekła z pewną surowością Ala.

— A pani nie wie, że najwścieklejszą jest ta zazdrość, która nie ma żadnego prawa?

Wyszli na ulicę i zamikli ogarnięci turkotem, wrzawą i miganiem gestu snujących się po chodnikach postaci.

— Ciekawa rzecz — zaczął po pewnym czasie Czereza, — czy pani umiała by być zazdrosną?

Młoda kobieta mimowolnie drgnęła i spojrzała na niego zdziwiona.

— Ja? O Adama? rzekła takim tonem, jak gdyby nagle ukazywano jej okno, o któ-

rem nie pomyślała, że przez nie wyjrzeć można....

Uczył ruch zniecierpliwienia.

— Nie myślałem o Adamie — odpowiedział sucho. Widzi pani, nie dla wszystkich cały świat obraca się dokoła niego. Mówiłem w ogóle po akademicku.

— Ja zazdrośną? powtórzyła Ala w zamyśleniu, nie zważając na te uszczypliwie słowa. — Dziwna rzecz, nigdy jeszcze nie przyszło mi do głowy zastanowić się nad tem.... Ale zdaje mi się, że zazdrość musi powstać z podejrzenia. A podejrzenie? nie, nigdy!.. Podejrzenie to dla mnie coś tak wstrętnego, oślizłego jak gad....

Wzdrygnęła się z obrzydzeniem.

— Nie! nie! nie! nie potrafiłabym dopuścić do siebie takiej szkarady.... A przytem to taka cudowna rzecz ufać. I takie wielkie szczęście.... Chyba w obec jakiejś straszliwej, niezbitnej pewności.

Zazdrość.... Zazdrość!

Mimowolnie zwinęła kroku powtarzając ten wyraz, jakby urzeczona jego napojtem, a przerażającym ją znaczeniem.

Czereza przyglądał jej się okiem badacza, śledzącego jakieś nadzwyczajne zjawisko.

— Tak! tak — podchwycił — pani jest na to za przejrzystą.... To struna z ciemnego metalu.... charcząca jak dławione zwierzę.... A dusza pani jest jak harfa szklana.

Głos zmieknął mu dziwnie, gdy te wrazy wymawiał. Mgła sentymentalizmu przesłoniła ośchłość jego rysów, i znowu był to momentalnie inny człowiek.

— Jak harfa szklana! powtórzył z wolna. — Aj! aj! aj! Strach pomy-

śleć, co by się stało, gdyby tak życie uderzyło całą pięścią w ten szklany instrument!...

Urwał nagle.

Było to charakterystyczną cechą ich ze wszech miar dziwnego stosunku; stosunku: mężczyzny, który kochał, jak szaleniec, i kobiety, która wiedziała o tem i dla której inny był wszystkim — że ilekroć dłuższą chwilę z sobą przebywali, wytwarzała się dokoła nich, choćby w najbanalniejszych warunkach atmosfera szczególnej wrażliwości; coś jakby działanie dalekiej gry na flecie, słuchanej w górach w bardzo cichy księżycowy wieczór.

Może to ich rozdarte przeznaczenie rzuciło im w ten sposób swą niedokończoną pieśń?

Oboje odczuwali ten nastrój doskonale, choć każde inaczej.

Dla Czerezy była to kąpiel ożywcza, w której duch jego, przepalony goryczą, nurtowany wciąż zwalczaną żądzą, pławił się z rozkoszą; Ala ogarniała zawsze nieokreślony niepokój, smutek prawie. Długo do przypadkowego spotkania, po trzymiesięcznym niewiedzeniu, tem intensywniejszym uczyniło te ich odmienné wewnętrzne stany.

On nigdy jeszcze od czasu, jak za mąż poszła, nie mówił jej tak wręcz o swoim kochaniu, ona nigdy jeszcze nie rozumiała tak jasno, że nie było w tem nic, co by jej jako żonie innego, ubliżyć mogło; i nigdy jeszcze nie miała w sercu tyle pobożania dla tego dziwnego człowieka, i tyle rzewności.

I robiło jej się coraz smutniej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

często jest marna, a miłość Boga nierzelna.

Prawdziwa miłość ojczyzny, osadzona na miłości Bożej, polega nie na pustych słowach i krzykactwie, ale na czynach. Najlepiej służy ojczyźnie, kto pielęgnuje w sobie cnoty, pełni sumiennie z dnia na dzień, z godziny na godzinę swoje obowiązki i wystrzega się błędów i występków, które ojczyzna blask zaćmiewają.

Przedwczesne politykowanie odwodzi od nauki, wstrzymuje naturalny rozwój wewnętrzny młodzieńca, nieraz łamie na zawsze jego życie.

Młodzi powinni zawsze być entuzjastycznymi sługami prawdy i sprawiedliwości i należeć zawsze i wszędzie tylko do stronnictwa, które na swym sztandarze wypisze hasło: prawda, sprawiedliwość i dobro dla wszystkich.

Filareci wileńscy, którzy tak poważnie patrzyli na życie, z pewnością nieraz i długo zastanawiali się także nad ideałem przyszłego swego zawodu.

Jakże się zabezpieczyć, żeby zrobić dobry wybór zawodu?

A więc starać się przedewszystkiem o wybadanie woli Bożej, w modlitwie codziennie wołać za Samuelem: „Mów Panie, bo słucha sługa twój!“ i prosić innych, żeby się na tę intencję modlili. Wypatrujcie też zaleca, czeigodny autor, do czego macie pociąg, o chotę, bo rzecz znana, że ludzie spełniają w życiu dobrze tylko tę pracę, którą kochają.

Zasiągnawszy nadto rady rodziców i spowiednika, którzy mają łaskę i obowiązek was oświecać — obierajcie spokojnie stan, który sumienie wasze i ludzie obierają radzą. Wybór będzie szczęśliwy — Bóg będzie z wami!

W każdym zaś razie, jakkolwiek obierzecie stan, stawiajcie ideał swego przyszłego zawodu wysoko! Zawsze wszędzie, każdy z was niechaj stara się być doskonałym!

Bądźcie swoim ideałom wierni aż do śmierci! brzmi głos dobrego Pasterza. Prawie każdy człowiek musi przejść przez smutek swojego Ogrojca. Trafia się może nawet u niejednego mniejsze lub większe upadki, bo człowiek jest słaby, ale obyście nigdy nie doszli do tego stanu, żeby stwierdzić, iż ideały młodości były próżną marą, że cnota, obowiązek, pustem są imieniem. Raczej powiedziecie sobie wtenczas trzeba: jestem nędznikiem, który sprzeniewierzył się Bogu, ojczyźnie, celowi życia. Niech was Bóg strzeże od takiego skazania!

Krótkim a serdecznym błogosławieństwem kończy Najprzew. ks. Arcybiskup list swój pasterski, który budząc sumienie i szlachetne popędy w sercach młodzieży, oby przyniosł jak najobfitsze owoce.

KORRESPONDENCJE

Wiedeń, 14 marca.

(Dr. Otton Nordenskjöld. — Prof. Drygalski. — Rudolf Alt).

(i) Wiedeń ma w tej chwili niezwykłych gości: naczelników dwóch wypraw do

bieguna południowego: dr. Eryka Drygalskiego i dr. Ottona Nordenskjölda. Pierwszy z nich stał na czele wyprawy niemieckiej, drugi na czele ekspedycji szwedzkiej; obie wyprawy mniej więcej równocześnie — w latach 1901 do 1903 — zajęte były badaniami okolic antarktycznych, przedzielone jednak od siebie setkami mil, wyprawa szwedzka bowiem wzięła za punkt wyjścia kraj Graham (od strony Patagonii i Ziemi ognistej w Ameryce południowej), niemiecka zaś wyspy Kerguelen (od strony Oceanu indyjskiego).

Rzut oka na mapę okolic podbiegunowych poucza, że okolice bieguna południowego są o wiele mniej znane, aniżeli okolice bieguna północnego. Biegun północny przez długie czasy pociągał więcej ku sobie fantazję odkrywców, aniżeli południowy, zresztą zwarte masy lądu stałego zamieszkałe przez ludzi, sięgają na północ wyżej aniżeli od południa kuli ziemskiej, gdzie Ziemia ognista z niegościnnym przyładkiem Horn w Ameryce południowej i południowe brzegi Australii z Nową Zelandią przedzielone są od okolic antarktycznych wielkimi przestrzeniami morza, na których panują niestanne burze, śnieżyce lub ulewę.

Od czasu jednak ostatnich wypraw do bieguna północnego, które — jak w szczególności pamiętna wyprawa Fritjofa Nansena, — wydarły biegunowi temu już prawie tajemnicę, uwaga uczonych geografów i badaczy okolic podbiegunowych zwróciła się ku biegunowi południowemu. W ostatnich latach zorganizowano szereg wypraw: wspomnianą już szwedzką (Nordenskjölda) i niemiecką (Drygalskiego), wyprawę angielską (Scotisa) i francuską (Jarcota). Wyprawa angielska (Scotisa) dotarła najdalej na południe: do 81° połudn. szerok., w okolicy wulkanów „Erebus“ i „Terror“; rezultaty wyprawy Jarcota nie są jeszcze znane, — w ogóle żywiono już obawy o jej los, ale w ostatnich dniach nadeszły uspokajające wiadomości.

Dr. Nordenskjöld, profesor Uniwersytetu w Upsali, jest synem głośnego badacza bieguna północnego; on sam zresztą odbywał wyprawę do Szpicbergu w celach naukowych. Także i w wyprawie do bieguna południowego głównie naukowe cele mu przyświecały; fundusze zresztą, które miał do rozporządzenia, nie pozwoliły mu na budowę nowego, odpowiedniego okrętu i musiał użyć starego statku „Antarctic“, na którym już Borchgrevink odbywał w r. 1894 5 podróż do południowego bieguna. Stary statek — jak było do przewidzenia — nie oparł się lodowym górą pływającym i ścisnięty przez nie zatonął a razem z nim znaczna część naukowych notatek i instrumentów. Nordenskjöld spędził dwie zimy w okolicach antarktycznych i dopiero w listopadzie r. 1903 okręt argentyński „Uruguay“ przyniósł mu ocalenie. Mimo, że część naukowych zbiorów ekspedycji poszła na dno, rezultat badań jest bardzo doniosły a fotografie w miejscu zdjęte i żywy wykład profesora-podróżnika podnoszą wartość niezwykłych wyników wyprawy.

Drygalski, jak wskazuje brzmienie nazwiska, pochodzi z rodziny niegdyś polskiej. Rodzina ta w Prusach wschodnich osiadła,

widocznie już przed kilku pokoleniami się zniemieczyła. Ojciec odkrywcy, Albert Drygalski, pułkownik w wojsku pruskim, (urodzony w Królewcem), umiał po polsku — ale biografowie jego zaznaczają, że specjalnie „uczył się“ języka polskiego (i rosyjskiego) poemem odbywał podróże po Polsce (i Rosyi). Eryk Drygalski — w przeciwieństwie do smukłego, wątlęgo prawie Nordenskjölda — jest barczystą, zażywną, pełną siły postacią. Wyprawę jego na okręcie „Gauss“ — miała podobnie jak wyprawa Nordenskjölda na oku cele nie tyle specjalnie geograficzne, t. zn. nie dotarcie jak najdalej na południe i geograficzne zbadanie tanteejszych okolic względnie odkrycie nowych ziem, ile raczej zadanie przeprowadzenia badań i pomiarów atmosferycznych, fizycznych, oceanograficznych i t. d. Pod tym względem plan jej był też obfity. Drygalski odkrył, że od strony Oceanu indyjskiego zamyka podbiegunowe morze także pokryty lodem i śniegiem ląd stały, a to w miejscu, w którym dotychczas tego nie przypuszczano. Nazwał naturalnie ziemię tę „ludem cesarza Wilhelma“. Zbadał on dalej charakterystyczne formacje lodowe w okolicach antarktycznych (w kształcie tafli), wykazał, że w okolicach tych płynie w głębi wody prąd ciepły ku zwrotnikowi podbiegunowemu, poczynił badania magnetyczne, badania w zakresie fauny (głównie fok i pingwiny) i t. d. Obecnie 70 młodych uczonych zajętych jest na Uniwersytecie berlińskim pod kierunkiem Drygalskiego opracowaniem naukowym rezultatów podróży, co zajmie 7 do 8 lat. — Okręt Drygalskiego przez cały rok (od lutego 1902 do lutego 1903) uwięziony był w lodach.

Obaj odkrywcy są tu przedmiotem ogólnego zainteresowania. Najj. Pan przyjął każdego z nich z osobna na audyencyi; na odczytach przez nich wygłoszonych byli także Członkowie Najw. Domu, a dzisiaj wieczorem urządził Towarzystwo geograficzne bankiet uroczysty na cześć obu podróżników.

Wiedeńskie instytucje artystyczne: Akademia sztuk pięknych, Künstlerhaus, secesya — są w żalobie: zmarł najstarszy z artystów malarzy wiedeńskich, znakomity i znany szeroko akwrelista, Rudolf Alt. Urodzony w sierpniu r. 1812, liczył lat blisko 93, a jeszcze niedawno w „salonie Pisko“ — (jeden z tutejszych prywatnych salonów artystycznych) podziwiał Monarcha pełne życia prace tak niezwykle sędziwego malarza. Był bardzo płodnym i zarówno dla sędziwego wieku, jak wreszcie dla niewątpliwie znakomitego talentu jego nazywano go często „austriackim Menzlem“; umarł tuż wkrótce po tamtym.

Rudolf Alt, potomek rodziny malarskiej (ojciec jego Jakób był miernym wprawdzie malarzem, ale dobrym nauczycielem, i on to był mistrzem syna), pochodzącej z Frankfurtu, był *par excellence* Wiedeńczykiem, ogromnie zakochanym w swem mieście, które upamiętnił w niezliczonych obrazach; samych akwrel, przedstawiających kościoły i wieże św. Stefana ma być około setki. Alt jednak znał także świat szeroki; studiował przez szereg lat we Włoszech, odmalowywał loggie i pałace weneckie, podróżował po

Europie, zwiedził całą Austryę i z każdego kraju zwoził sztychy i obrazy. W „nowożytniej galerii“ („Moderne Gallerie“) w Wiedniu (obecnie tymczasowo w Belwederze) jest między innymi bardzo piękna akwabela jego, przedstawiająca przesłizny dziedziniec Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie. Alt był także wielkim miłośnikiem przyrody i jego widoki teńną prawdziwą poezją i artystem. Malował głównie akwarele, ale w zbiorach Cesarskich w Wiedniu są także liczne jego obrazy olejne; niodorównywuja jednak akwarelom. Jeszcze przed paru laty widywano Alta na ulicach Wiednia wciśniętego w jakiś kąt, w którym jako tako mógł ukryć się przed natrętnymi, i szkicuującego piękne widoki, lub artystyczne szczegóły monumentalnych budowli. Teraz już pędził wypadł na zawsze z tej genialnej, a pracowitej dłoni.

Gdy zawiązała się „Secesya“ Alt stanął na jej czele i był honorowym prezydentem Towarzystwa aż do zgonu.

Z komisji Izby posłów.

Komisya budżetowa przyjęła na wczorajszym posiedzeniu pozycje dla popierania przemysłu. — Sprawozdawca p. Dobernigg wykazywał dobre wyniki akcyi popierania przemysłu, przedsięwziętej przez Ministerstwo handlu. To samo podnosiła również przeważna liczba mowców, oświadczając się za podwyższeniem dotacyj na te cele.

P. dr. Głębiński zaznaczył, iż akcyja Ministerstwa handlu obejmuje trzy gałęzie popierania przemysłu, a mianowicie: techniczne popieranie, ekonomiczną organizację i popieranie wykształcenia terminatorów. — Wszystkie te trzy gałęzie są z sobą w ścisłym związku i czynią akcyę bardzo skuteczną. Mowca atoli ostrzedz musi przed mieszaniem do tych spraw tendencyj politycznych i centralistycznych, jeśli cała akcyja niema zejść na manowce. — Dr. Głębiński zwraca się przeciw wywodom niektórych mowców, żądając, by we wszystkich krajach uwzględniano właściwe potrzeby każdego kraju, i aby akcyja popierania przemysłu liczyła się z temi właściwościami i do nich się stosowała. W Galicyi żyje sobie mowca popierania przemysłu drobnego, bo wielkiego jeszcze niema. W końcu oświadcza mowca, iż zgadza się na podwyższenie wspomnianych dotacyj, pod warunkiem atoli, że potrzeby Galicyi będą w stosownej mierze uwzględnione.

Komisya legitymacyjna wybrała referentami: p. Wacława Hrubego dla wyboru pp.: Breitera i Barwińskiego, p. Królikowskiego dla wyboru pp.: Doboszyńskiego, Tyszkowskiego i Wilka; p. Roszkowskiego dla wyboru p. Walewskiego. W sprawie wykoru p. Seinfelda (referent p. Roszkowski) uchwalono zarządzić dochodzenia.

Subkomitet komisji kolejowej obradował wczoraj nad przekroczeniem budżetu przy budowie linii Lwów-Sambor-granica węgierska. Dyrektor budowy, szef sekeyi Wurm b, dał szczegółowe wyjaśnienie i zaznaczył, że idzie tu o małą

8)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

I.

(Ciąg dalszy).

Zbudowany za czasów Ludwika XIII, zamek był dawniej uroczem gniazdkiem, w którym Amor wysilił się na tysiące zalotnych i kosztownych zbytków. Od czasu, gdy śmierć w nim zagościła, przybrał dziwny pozór. — Zimny jak grób, bez żadnego kwiatka w koszach przed domem, z aleami zarośniętymi trawą, z drzewami rozrośniętymi nad miarę z powodu, że nikt się niemi nie zajmował, z ciężkim szumem sąsiedniego oceanu, zamek cały ze swoim otoczeniem wydawał się tak, jakby coś złowrogiego ciążyło nad nim. Po za zamkniętymi okienkami i wysokimi drzwiami na głucho zabitemi, odgadywało się ostrą woń pleśni. — Tam, gdzie tyle śmiechów brzmiało, gdzie tyle zakwitało młodości, teraz wszystko mileżało, wszystko przybierało wygląd zgrybiałości, aż do tego koczyka zaprzęzonego i stojącego na głównym dziedzińcu, który służba wypakowywała przedmiotami do podróży.

— Czyż ona już dziś jedzie? — spytał Paweł.

— Moznaby myśleć — szepnęła pani de Mesneville.

Norbert Durfort wyszedł naprzeciw gości. Chociaż przystawał na rozłączenie się z Maryą, to oblicze jego wszakże wyrażało zmartwienie, jakiego doznawał.

— Dotrzymuję słowa — rzekł mrukliwie.

— Tak nagle! — wymknęła się uwaga z ust pani de Mesneville.

— Nie jestem człowiekiem półśrodków.

— Widzę to i dobrze zrobiliśmy przyjeżdżając; była by Marya odjechała nie pożegnawszy się z nami.

— Pani się myli. Mieliśmy wstąpić do Basse-Terre.

— Czy pan już wybrał klasztor?

— Tak pani, w Brest, ten, w którym była jej matka i pani także, jeżeli się nie mylę; zdawało mi się, że dobrze robię.

— Pytanie jeszcze, czy ją przyjmą.

— Najmajątniejszą dziedziczkę z Bretanii! — jakież wrota nie otwarłyby się przed nią na oścież? — Zakonnice, pomimo życia w zamknięciu, słyszą co w świecie się dzieje. Wszyscy wiedzą, że Marya będzie posiadała przeszło pięćdziesiąt milionów w dniu swego ślubu i że należy do najlepszych rodzin; czy to nie wystarczy? te panie ją przyjmą. Niestety! — więcej się obawiam, czy zechcą nam ją oddać po upływie roku.

Norbert przytem uprzejmym ruchem zwrócił się do Pawła, dodając:

— Ale wtedy, mam nadzieję, że narzeczony się w to wmięsza.

Weszli do olbrzymiej cieplarni na końcu salonów, wzniesionej prostopadłe na skale, u stóp której fale szemrały. Zazwyczaj, nikt tu nigdy nie chodził, pan Durfort wołał przesiadywać w swoim gabinecie.

Panna de Giverny, którą opiekun ka-

zwał poprosić, weszła niebawem. Twarz jej była bledsza niż zwykle a rysy przeciągnięte; strój za to był uderzająco błyskotliwy. Chuda i wybujała jej postać tonała w rozlicznych fałdach materii o tyle drogich, o ile niegustownych. W uszach, zadziwiającej wielkości perły; pierścionków i bransoletek bez liku, słowem, ołtarz cudowny, co wszystko uwydatniało jej spłoszoną minę dzikusa. Norbert Durfort wpatrywał się w nią, rozczulony.

— Widzi pani, cywilizuje się.

— Hum! — mruknął Paweł, obdarzony wytwornym smakiem.

Rzeczywiście, biedna istota, ustrojona w ten sposób, mogłaby raczej uchodzić za królową jednego z dzikich plemion, uszanowanych jeszcze przez cywilizację. Chrzestna matka chciała ją ucałować; usunęła się.

— Co ci się dzieje? Wczoraj...

— Wczoraj, byłam chora.

Paweł nie był szczęśliwszy od matki; gdy jej się kłaniał, obróciła się plecami i poszła ukryć się na drugim końcu cieplarni, ze spuszczonej oczami, zeszywniałą twarzą, ogłupiała.

Na dole, o kilkaset metrów, fale wyły, raz ze skargą, to znowu z wściekłością. Ze wszystkich stron natym oszklonym tarasie okienkie były pozamykane; jedynie tylko paprapetowe drzwi, przez które się wchodziło, dopuszczały promienie słońca, które jakby szeroki otwór tworzyły w grobowych ciemnościach. Paweł wyobrażał sobie życie przygotowane dla przyszłego małżonka bogatej dziedziczki: stopy złota, symbolizowane tem oślepiającem słońcem, nagromadzone w około więzienia małżeńskiego, a jako towarzyszką tej niewoli, ten sfinks bez duszy, ta dziwna czarna wityrna jubilerska...

Miały słusność fale skarżąc się u wyrzeża; życie było tylko cierpieniem.

Miały słusność, że jęczały, uderzając sobą o skały: życie było tylko pośmiewiskiem. A mogło być takie piękne u boku panny de Puyfontier!

Pani de Mesneville i Norbert starali się utrzymać rozmowę, pierwsza, czyniąc widoczne wysiłki, z coraz silniejszym przygnębieniem, drugi, okazując zupełnie zrozumiałym smutkiem, który starał się pokrywać uśmiechem, dobrze wychowanemu gospodarza domu.

W chwili, gdy miano odjeżdżać, pani de Mesneville zapytała Maryi:

— Będziesz pisywać do mnie, dziecko?

Panna de Giverny milczała.

— A więc przynajmniej będziesz o nas myśleć?

Żadnej odpowiedzi. Chociaż bardzo cierpliwa, pani de Mesneville aniołem nie była i dała tego dowód, zawoławszy:

— Nieznośny upor!

Nagle, panna de Giverny podniosła głowę. Matka chrzestna miała już wychodzić i zatrzymała się, poruszona spojrzeniem, które skrzyżowało się z jej spojrzeniem. Co tam się działo w głębi tego serca? Zawróciła się już, gdy panna de Giverny uciekła szlochając.

— Niepoprawna! niepoprawna! — szepnął Norbert. — Przepraszam panią za nią... Dzikosć jej — jeżeli to właściwy wyraz na jej... chorobę — potężniejsza z dnia na dzień... Oby klasztor mógł to zmienić!

Łatwo było poznać w tonie głosu Durforta wyraz wątpliwości i prawdziwego niezachęcenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zwykłe, powstała w skutek budowy tunelu koło Słobody i innych poprawek na linii, oraz w skutek trudności oznaczenia z góry cen gruntów.

P. Kolischer podniósł, że interesenci domagają się otwarcia całej linii, a w szczególności jak najrychlejszego otwarcia tej jej części, która przechodzi przez okolicę przemysłową między Szyłkami a Łopuszanką. Pan Minister przyrzekł, że tak się stanie.

Następnie p. Kolischer krytykował sposób ogrzewania i oświetlenia wagonów w Austrii, który pozostaje w tyle poza sposobem, jaki używany jest w Niemczech i Rosji. Także inne szczegóły udogodnienia jazdy podróżnym są w Austrii w jak najgorszym stanie, dlatego podróżni rossyjscy wolą jechać dalszą drogą *via* Berlin, niż przez Austrię. W końcu mowca podniósł potrzebę zasilenia taboru nowymi wagonami.

Wreszcie rozpoczął subkomitet dyskusję ogólną nad projektem o dodatkowym kredycie na budowę kolejowe.

Subkomitet komisji sanitarnej ukończył obrady nad przedłożeniem aptekarzkiem.

Z parlamentu niemieckiego.

Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu niemieckiego w dalszym ciągu dyskusji nad etatem: „Kancelarz Rzeszy“, zabrał głos p. Bebel (socjalista) i wywołał, iż przez ustawę kolonizacyjną państwo, które w pierwszej linii powinno stać na straży konstytucji, po raz drugi już konstytucję tę zламowało. Mowca jest przekonany, że gdyby Polacy dziś powstałi, a Rosja nie mogła ich pokonać, kancelarz pierwszy doradzałby cesarzowi, aby Niemcy pośpieszyli Rosji z pomocą.

Według zawartych traktatów, wydawanie obcych poddanych może nastąpić za każde przewinienie, bez względu na to, czy ono jest polityczne, czy nie. Jest to hańbą dla państwa kulturalnego.

Przewodniczący hr. Ballestrem wzywa mowcę do porządku.

P. Bebel zapytuje, jak się rzecz ma z wydzierżawianiem okrętów Rosji. Dziesięć okrętów niemieckich towarzyszy flocie rossyjskiej. Niemiecka załoga na tych okrętach znajduje się niejako w niewoli u admirała rossyjskiego.

Dalej zapytuje mowca, jak się ma rzecz z wydalaniem dezertów rossyjskich, szczególnie ze Szląska Górnego. Jak można dziś jeszcze Rosji kogoś wydawać, kiedy tam panują tak straszne niemal średniowieczne stosunki!

Bebel przypomniał również znany proces w Królewcu i oświadczył, iż pruski minister sprawiedliwości dopuścił się w tej sprawie ciężkiego naruszenia ustaw. (Brawa u socjalistów, sykania na prawicy — przewodniczący wzywa mowcę do porządku).

Mowca kończy słowami: Minister ów powinien już był dawno ustąpić ze swego stanowiska. Stronnictwo naszemu nie sprawia przyjemności to, że ciągle prac to musi brudy. (Okłaski na ławach socjalistów).

Kancelarz hr. Buelow, zabrawszy głos, zwraca się przeciw wywodom p. Chrzanowskiego. — Ministra dziwiło to, iż podobne mowy, jaką wygłosił p. Chrzanowski, wogóle można wygłaszać w parlamencie niemieckim. Dajemy Polakom za wiele wolności, jesteśmy właśnie obywatelami światowymi, dość zrobiliśmy dla aspiracji polskich z ujmą naszej korzyści. Nie możemy przyznać słuszności twierdzeniu, jakoby od nas wyszła ofenzywa. Agitacja polska stworzyła przepaść, która staje się coraz głębszą i szerszą. Nasza polityka w prowincjach wschodnich jest defenzywą (okłaski na prawicy). Ustawa kolonizacyjna nie narusza konstytucji. Użyjemy całej siły państwowej w tym kierunku, aby na wschodzie państwa żywił niemiecki stał się zdolny do egzystencji, aby prowincje wschodnie zły się w jedno z państwem pruskim.

Następnie podnosi hr. Bülow, iż okrętom transportowym nie wolno towarzyszyć flocie rossyjskiej. Najeto je tylko w tym celu, aby węgiel i t. p. rzeczy zawiozły do pewnych, neutralnych portów. — Nie jest prawdą, jakoby niemieccy marynarze znajdowali się pod jakąś presją rossyjską.

Dalej, wspomniawszy o procesie w Królewcu, bierze w obronę przed atakami p. Bebla pruskiego ministra sprawiedliwości i zaprzecza wywodom tego posta co do wydawania obcych poddanych. Podobne mowy, jak ta, którą wygłosił p. Bebel, zakłócają dobre stosunki z innymi państwami i narażają na szwank spokój wewnętrzny. Jakim prawem, woła hr. Buelow, poseł Bebel miesza się do spraw wewnętrznych innego państwa? — Z takimi słowami oburzenia, jakie p. Bebel tu wypowiadał, trzeba być bardzo oszczędnym. Na jego twierdzenie, jakobyśmy chcieli pomagać rządowi rossyjskiemu, odpowiem, że tego niech nikt się po-

nas nie spodziewa. Czy zgadzamy się z wewnętrzną polityką rossyjską, czy dążymy do rozwoju tamtejszych stosunków, w to wdawać się zbyt nie.

WOJNA rossyjsko-japońska.

Tielin w ręku Japończyków.

Przewidywania tych krytyków wojskowych, którzy sądzili, że Kuropatkin wyzyska korzystne dlań własności terenu między rzekami Ilu i Fan, na południe od Tielinu — i że tam stawi opór następującemu na pięty nieprzyjacielowi — nie sprawdziły się. Widośnie liczba wojsk ocalonych za szczytą okazała się, by defenzywie zapewnić przynajmniej prawdopodobieństwo powodzenia. W rachubę wziąć zresztą należy także moralną depresję, naturalną każdej klęski następstwo. Przygnębienie opanowało śmiać nie tylko resztki uprowadzonej armii, lecz także jej wodza. Nadmiarem przedsiębiorczości nigdy nie odznaczył się Kuropatkin w ciągu tak długiej już kampanii, po Mukdenie zaś tem trudniej było mu zapewne zdobyć się na hazard nierównej walki z tak przemożnym nieprzyjacielem.

Jakąż jednak korzyść odniesie z opuszczenia Tielinu prawie bez wystrzału? — Odwrót staje się wobec tego ucieczką — i to ucieczką w jak najmniej sprzyjających warunkach. Wojska rossyjskie smiertelnie znużone wlokąc nadto za sobą olbrzymi tabor rannych, nie mogą ani wykonywać pospiesznych marszów, ani też odierać skutecznie Japończyków, którzy nie zawadnie puszcza się z nimi w pogoń. Tygodnie upłyną zanim szczytka zdruzgotanej armii obaczy Charbin, a nie prędzej, jak w połowie drogi, w oddaleniu 300 klm. od Tielinu, nad rzeką Sungari znaleźć się dla nich może jakiś taki punkt oparcia.

Podjęciem walkę pod Tielinem, byłby Kuropatkin niezawodnie poświęcić musiał część tych wojsk, jakie ma jeszcze do rozporządzenia; opuściwszy Tielin, wydał je wszystkie na pastwę losu i nie byłoby nic dziwnego, gdyby zniszczone zostały do szczytu, zanim Charbin otworzy im swe bramy.

To też całkiem słusznie w Londynie uważają położenie Kuropatkina jako rozpaczliwe, a we Francji nie tają się, że dalsze prowadzenie wojny ze strony Rosji wkracza, po zajęciu Tielinu przez Japończyków, w sferę niemożliwości.

O tej groźnej sytuacji trudno oczywiście nabrać pojęcia z depesz Kuropatkina. Ostatnie jego raporty z d. 14 i 15 b. m. kazałyby raczej wnosić, że wszystko składa się dla Rosyan jak najpomyślniej. Żołnierze z kompanij odciętych powrócili do swych oddziałów, furgony uporządkowano, żołnierzom nie brak żywności. — To też wojska „przechodzą przez Tielin“ — znajdowały się „w doskonałym usposobieniu“.

Co za gryząca ironia to „przechodzenie przez Tielin“, czyli opuszczenie ostatniego *refugium* i „doskonałe usposobienie“ dziesiątkowanych hufców, które wiedzieć przecie muszą o tem, że czeka je w najlepszym wypadku kilka tygodni mitręgi, urągającej wszelkim opisom!

Plany Rossyi.

Na posiedzeniu rossyjskiej rady ministrów zapadła d. 13 b. m. uchwała, że Rosja dalej prowadzić będzie wojnę. W obec tego nasuwa się pytanie, kiedy nowa ofenzywa rossyjska wejść może w czyn, t. z. kiedy zmobilizować się mająca armia stanąć zdoła w pełnej gotowości bojowej w Charbinie?

Mobilizacja wedle wspomnianej uchwały ma postawić pod broń 400.000 ludzi. Nie wiadomo jednak dokładnie, jakim sposobem ma być ta cyfra osiągnięta. Tym bowiem oddziałom, których mobilizacja została wzięta w rachubę, daleko jeszcze do tej ogólnej sumy. Na stopie wojennej liczyć one mogą co najwyżej 180.000 żołnierza. Być więc może, iż rada ministrów na pierwszym lepszym nowym posiedzeniu przeczyna do mobilizacji inne jeszcze okręgi wojskowe. Pospiech tu byłby zbyt, koleją syberyjska bowiem nieznaczne stosunkowo masy wojska przewozić może na plac boju. Zanim więc uporają się z temi 180 tysiącami, dość będzie czasu zastanowić się, skąd dalszy ma nadejść sukces.

Na liniach wspomnianej kolei da się przeprowadzić co najwyżej po 8 pociągów dziennie w obu kierunkach. Jeżeli zaś uwzględnimy, że część ich pewną odliczyć należy na przewóz materjałów wojennych, to *maximum* liczby żołnierzy, które tą jedyną drogą mogą dostać się na Wschód Daleki, nie przekroczy 1000 dziennie. Już więc transport zaczątkowych 180 tysięcy żołnierza zajmie 180 dni czasu. Dodawszy do tego 45 dni potrzebnych dla odbycia podróży —

dojdziemy do przekonania, iż pierwsze za stępy nowej armii stanąć mogą w Charbinie w najlepszym razie po 225 dniach — czyli po upływie pół siódma miesiąca, a więc nie prędzej, jak w listopadzie r. b., kiedy porczyająca się właśnie sroga zima mandzurska uniemożliwia wszelką akcję wojenną. Innemi słowy: pomyśleć się nawet nie da, by Rosja przy największych nawet wysiłkach zdołała jeszcze w ciągu r. b. rozpocząć nową akcję wojenną w Mandzuryi. Rzecz jasna, że Japończycy nie omieszkają skorzysta z jej przymusowej bezczynności, pozostawiając im chyba podostatkiem czasu dla przygotowania się do nowych zadań.

Czy w obec tego można przypuszczać, iż dotychczasowe niepowodzenia powetuje sobie Rosja w nowej kampanii?

Plany Japonii.

Londyński reprezentant Japonii baron Hayathi zapewnia, iż w ojeżyźnie jego bez obawy spoglądają w przyszłość. Japonia znajduje podostatkiem środków, by wojnę toczyć choćby w nieskończoność.

Niewątpliwie jednak wołałaby Japonia, aby nareszcie nastąpił kres jej wysiłków. — W jaki sposób do tego celu dążyć zamierza rząd Mikada, niewiadomo. Japończycy — rzecz zrozumiała — nie mają w zwyczaju, odstąpić swych zamysłów.

Tem większą należy wagę przywiązywać do każdej zapowiedzi, na jaką zdobędzie się japoński lakonizm. Dziś właśnie mamy sposobność zapisać jedno takie oświadczenie — dodajmy odrazu: brzmienie nieco fantastycznie, ale czyż to, co zdziałali dotąd Japończycy, nie byłoby zakrawało na szaloną fantazyę, gdyby niedawniej, jak przed półtora rokiem, zechciał ktoś wyprzedzić wypadki przepowiedni?

Znajdujemy mianowicie w *Italia militare* bardzo znamienne oświadczenie japońskiego posta w Rzymie. Nie wahał się on zapowiedzieć, że w razie dalszego trwania wojny, Japonia wyśle swą flotę na morze Bałtyckie. Ma zaś do tego celu dostateczne środki: samych okrętów europejskich, które wiozły dla Rosyan zapasy węgla i amunicję, Japonia zabrała 27.

Japoński Moltke.

Wedle powszechnej opinii, plan bitwy pod Mukdenem jest dziełem szefa generalnego sztabu armii mandzurskiej, gen. por. Kodamy.

Należy on do *samurajów* (stara szlachta), pochodzi ze znakomitego plemienia Censzu. Rodzice jego jednak zeszli niemal na kij żebrać i przyszły wojownik nie miał nawet za co nabyć prawidłowego wykształcenia w szkole. Nie przeszkodziło mu to jednak osiągnąć niemałej erudyty sposobem samouctwa.

Kodama liczy obecnie lat 52. Jako szef sztabu generalnego, jest on duszą walczących armij japońskich. Gdy inni generałowie całymi tygodniami wypoczywali w ciągu zimowej pory, on jeden w nieustannem utrzymywał umysł swój naprężeniu, studiując teren, rozkład sił zbrojnych, aby uzyskać matematycznie ścisły podkład dla swych kombinacji.

Nietylko Mukden upamiętni nazwisko Kodamy w historii; on także dostarczył planu oblężenia Portu Arthura, znalazłszy w Nogiin zarówno nieugiętego, jak genialnego wykonawcę.

Kodama, jak go przedstawia jeden z angielskich korespondentów, jest to mały człowieczek, po którym nikt nie przypuszczałby, że potrafi dokonać tak wielkich rzeczy. Nietylko doskonały znawca, lecz wprost fanatyczny wielbiciel strategii, znalazł w wojnie rossyjsko-japońskiej pole, na którym genialna jego koncepcja może nakoniec zabłysnąć w pełnym blasku.

Luźne wiadomości.

Marszałek Oyama donosi urzędownie do Tokio, że dnia 13 b. m. oddział japoński obsadził Hinking.

Wedle pism petersburskich, panuje w kołach urzędowych przekonanie, iż wojna będzie dalej prowadzona. Niestety, obok trudności finansowych, istnieją także trudności mobilizacyjne, które są niemal niepodobne do pokonania. Chłopi będą z pewnością stawiali opór powołaniu ich pod broń. Według niesprawdzonych pogłosek, utrzymuje się wersja, że car nada konstytucję, w zamian zaś za to będzie żądał od społeczeństwa środków na dalsze prowadzenie wojny.

Z *Warsz. Dniownika* dowiadujemy się, że na 19 z buntowanych rezerwistów z XVI. brygady artylerji z gubernii grodzieńskiej, sąd wojenny wydał już wyrok. Pięciu skazano na śmierć, 4 na dożywotnie ciężkie roboty, 8 na 20 lat ciężkich robót, 2 zaś uwolniono. Wyrok śmierci wykonano 13 b. m.

Przegląd ogólny.

Z powodu święta narodowego panowała w dniu 15 b. m. w klubach politycznych Budapesztu zupełna cisza. Tylko nieliczna grupa dysydentów zebrała się przed południem na krótką konferencję.

Spodziewają się, że w tych dniach powołany zostanie hr. Andrássy ponownie do Najj. Pana. Hr. Robert Zselenszky na posłuchaniu w Burgu wiedeńskim wyraził słowa od Austrii zagrożiłby najżywniejszym interesom węgierskiego rolnictwa. Po powrocie oświadczył też przyjaciółom bez ogródek, iż jeśli związek rolniczy (zbierający się dziś właśnie w Budapeszcie) domagać się będzie rozdziału cłowego, — on, Zselenszky, natychmiast złoży godność dyrektora związku.

Kossuth wygłosił dnia 15 b. m. w Szegled mowę, w której oświadczył, iż stronnictwo jego chce stworzyć podwaliny pod niezawisłość Węgier i zapewnić każdemu obywatelowi kraju prawo wyborcze.

Dzięki energicznej walce przeciw rządowi, który wiodł kraj ku przepaści, udało się utworzyć opozycyjną większość. Ale to dopiero początek przewrotu. Jeszcze i dzisiaj wprowadzeniu języka węgierskiego stają na drodze znaczne przeszkody. Bądźmy cierpliwi. Naród ma czas czekać; stanowczo jednak domagać się będzie praw swych i musi je w końcu zdobyć, ale tylko sposobem legalnym, bez naruszenia praw istniejących ustaw.

W sejmie pruskim przy sposobności trzeciego czytania budżetu okazał się nagle przy pozycyi „komisja kolonizacyjna“ ton prawdziwie niemieckiego sentymentalizmu: romantyczne westchnienie do tych dobrych dawnych czasów, kiedy kwitła rycerskość — westchnienie z piersi, które zamiast wzdychać, zwykły raczej nadymać się hukiem trąb jerychońskich wstrząsać atmosferę parlamentarną. Nie kto inny bowiem jeno minister Podbielski nastroił lutnię swą na ton spóźnionego romantyzmu, żaląc się na sposób, w jaki p. Mizerski potępił akcję komisji kolonizacyjnej. „Miałem inne pojęcie o rycerskości Polaków — kończył tonem rozrzwienia. Sposób, w jaki p. Mizerski przyjął moje lojalne oświadczenie, nie może uchodzić za rycerski.“

Niestety, sentymentalizm p. Podbielskiego rozniął się z celem. Nietylko nie rozrzwiał tych, do których był skierowany, lecz przeciwnie ostrą wywołał replikę.

Wystąpił z nią p. Korfanty, wypraszając sobie podobne uwagi ministra o rycerskości Polaków. Zdaniem mowcy, byłoby niedorzecznością, gdyby Polacy w obec reprezentanta państwa, które dąży do moralnego i ekonomicznego zniszczenia Polaków, bawili się w rycerskość. Albo czyż troszczyli się o nią przodkowie tego samego ministra, któremu dziś nagle zachciewa się apelować do uczuć rycerskich?

W Watykanie, jak informują *Pol. Corr.*, nie bez żalu przyjęto do wiadomości upadek Giolitti. Były szef gabinetu włoskiego okazywał się zawsze bardzo uprzejmym wobec Stolicy Apostolskiej i skrupulatnie unikał wszystkiego, co mogłoby przekreślić dla religijnych uczuć. — Przekonawszy się, że ustawa o rozwodach napotka na gwałtowny opór klerykałów, nie wahał się Giolitti rzucić jej do kosza. Mimo agitacji przeciwników klerykałizmu nie stawiał żadnych przeszkód osiedlaniu się we Włoszech kongregacji, wygnanych z Francji. W ogólności był Giolitti szczerym wyznawcą zasady Cavouro: *Libera Missa in libero stato* (Wolny Kościół w wolnym państwie). Czy tą samą drogą pójdzie jego następca?

Co prawda, dzisiaj niepodobna nawet przewidzieć, kto nim będzie. Trudności bowiem, z którymi spotkał się wbrew oczekiwaniu Fortis, a które w krótkości zaznaczyliśmy wczoraj, zniechęciły go zupełnie do dalszych wysiłków. Nie potrafił dać sobie rady z wykluczającymi się nawzajem żądaniami różnych polityków. Udał się więc do króla i jak depesze podają, oświadczył, że umywa ręce od wszystkiego.

Observer i inne pisma angielskie podają sensacyjną wiadomość o utworzeniu arabskiej ligi politycznej, która stawia sobie za cel utworzyć w miejsce upadającej Turcji osobne królestwo arabskie.

Komitet „Ligi“ znajduje się w egipskim mieście Kairze i w tych dniach zwrócił się do wszystkich państw i narodów z odezwą, w której otwarcie szkieje granice przysięgłego państwa arabskiego i główne zasady przyszłej konstytucji tego państwa. Na czele tego państwa arabskiego ma stanąć jeden z arabskich szeków. Będzie on rządził na podstawie konstytucji. Mekka i Medyna, jako uświęcone miasta muzułmańskie, otrzymają osobny urząd autonomiczny. Taka sama ulga przyznana będzie także Palestynie, Syrii i Armenii. W jaki sposób założyciele państwa arabskiego zdołają pogo-

dzie konstytucyjne urządzenia z koranem, w odezwie niema mowy.

Wogóle w odezwie tej urządzenie przyszłego państwa arabskiego stoi na drugim planie. Na pierwszym zaś planie jest inna kwestya: wyłączenie przyczyn, które skłoniły komitet ligi do wystąpienia z odezwą podobnej treści. Twórcy Ligi arabskiej otwarcie zaznaczają, że jeżeli zdecydowali się na taki krok, to jedynie dla tego, że w ostatnich czasach zanadto podpadła pod wpływ jednego z wielkich mocarstw i mogłaby zamienić się z czasem w kolonię tego mocarstwa. Łatwo się domyśleć, które mocarstwo autorowie Ligi mają na myśli.

Prasa niemiecka z rozdrażnieniem przyjęła wiadomość o propagandzie idei państwa arabskiego i obwinia o to wprost dyplomację angielską, której zarzuca, że sama stworzyła tę intrygę polityczną. Naturalnie, wiele mówi już sam fakt, że Liga arabska powstała w Kairze, t. j. w mieście zostającym pod władzą Anglii.

KRONIKA

Lwów, 17 marca.

— **Kalendarz.**

Piątek (17 marca):

W Szkole nauk politycznych (gmach Skarbowski) o godzinie 7 wieczorem wykład ks. kanonika Adama Sapiehy: „Historia Kościoła katolickiego w ziemiach polskich w stuleciu XIX“.

Sobota (18 marca):

Edwarda kr. — Boguchwała. — Konona m. Wschód słońca o godzinie 6:09 rano, zachód słońca o godzinie 6:07 po południu.

W Kasynie miejskim o godzinie 7 wieczorem przedstawienie amatorskie.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś piątek w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, chłodno; w Galicyi zachodniej: Pochmurno, opady, słabe wiatry, łagodnie.

— **Stypendya.** JE. P. Namiestnik nadał opróżnione stypendya z funduszu naukowego, przeznaczone dla młodzieży narodowości ruskiej, w rocznych kwotach po 210 K., poczynawszy od roku szkolnego 1904/5 następującym słuchaczom praw, względnie filozofii na Uniwersytecie we Lwowie: Stefanowi Ardanow, słuchaczowi IV roku praw; Bohdanowi Józefowi dw. im. Cici-mirskiemu, słuchaczowi III roku praw; Konstantemu Stanisławowi dw. im. Prus-Wisniewskiemu, słuchaczowi II roku filozofii; Michałowi Bałakimowi, słuchaczowi III roku filozofii; Filipowi Łabeńskiemu, słuchaczowi II roku filozofii i Janowi Popowskiemu, słuchaczowi III roku filozofii.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 18 b. m. doc. pryw. Uniwersytetu dr. B. Mańkowski: „O wychowaniu domowym“. Część III. Sala XIV. Uniwersytetu, II. p., św. Mikołaja 4. Początek o godzinie pół do 8.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę, dnia 19 b. m.:

Brody: Prof. gimn. J. Meyer „Religia starożytnych Greków i Rzymian“ część II (z obrazami świetlnymi).

Delatyn: Prof. Szkoły realnej B. Duchowicz „O fałszowaniu środków spożywczych oraz łatwych sposobach wykrycia fałszowań“ (z demonstracyami).

Drohobycz: Prof. gimn. F. Pytel „Kultura Japonii“ (z obrazami świetlnymi).

Kałuż: Prof. Uniw. dr. K. Twardowski „O uczuciach“.

Kołomyja: Prof. gimn. J. Koim „Budowa wszechświata“ (z obrazami świetlnymi).

Przemyl: Prof. gimn. dr. L. Bykowski „Walka o byt w przyrodzie i społeczeństwie“.

Sambor: Docent pryw. Uniw. dr. B. Gubryniewicz „O Henryku Sienkiewiczu“.

Sanok: Prof. gimn. A. Bielak „Chemia życia codziennego“.

Stanisławów: Prof. gimn. ks. S. Malarski „Jana Matejki obrazy historyczne“ część I (z obrazami świetlnymi).

Stryj: Prof. gimn. D. Wajecowicz „Krótki wykład nauki o cieczach“ (z doświadczeniami).

Tarnopol: Prof. semin. naucz. S. Srokowski „Prądy morskie“.

Złoczów: Prof. gimn. M. Olszewski „Rozwój gadów i ptaków w epoce mezozoicznej“ (z demonstracyami).

— **Z Tow. dziennikarzy polskich.** Na tegorocznym balu prasy w dniu 1 b. m. usiłowało kilkunastu młodzieńców urządzać demonstrację przez wniesienie na salę balową trumny, czemu jednakże policja przeszkodziła, nie dopuszczając demonstrantów nawet do wejścia na kurytarz Filharmonii. Przy odbieraniu trumny przyszło między funkcjonaryuszami policji a demonstrantami do utarczki, w którą wmisczał się — przez nikogo nie wzywany — jeden z uczestników balu. Na tle tego zajścia powsta-

ły — jak zwykle w podobnych wypadkach — niezem nieuzasadnione pogłoski, które następnie znalazły wyraz w niektórych dziennikach, jakoby ze strony komitetu balu prasy i poszczególnych członków wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich padło wówczas monstualne hasło: „Bić studentów“.

Odeprzeć tę potwarz w formie jak najbardziej szlachetnej było obowiązkiem Towarzystwa, którego niezem niesplamiony honor winien być drogi wszystkim dziennikarzom polskim. Gdy jednak wydział Towarzystwa, sam dotknięty krzywdzącymi a z gruntu fałszywymi zarzutami, nie mógł stawać we własnej obronie bez narazenia się na nowy zarzut: stronniczości w sądzie — przeto uznano jako najodpowiedniejszą w danym wypadku drogę: zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków, celem szczegółowego rozpatrzenia i osądzenia całej sprawy.

Zgromadzenie to odbyło się wczoraj wieczorem w jednej z sal Kasyna miejskiego przy bardzo liczny udział uczestników, stawili się bowiem wszyscy lwowscy członkowie Towarzystwa, a kilku zamiejscowych przysłało usprawiedliwienie.

Obrady zagał prezes Towarzystwa, rada Dworu Krechowiecki, poczem, uważając się poniekąd za osobliwie interesowanego — oddał przewodnictwo wiceprezowi p. Karolowi Kucharskiemu. Po przedstawieniu przez sekretarza p. Laskownickiego w obszernym referacie faktycznego stanu rzeczy, na podstawie przeprowadzonych w tym celu dochodzeń — rozwinęła się nader ożywiona dyskusya, której rezultatem była następująca, jednogłośnie uchwalona rezolucya:

„Walne zgromadzenie rozpatrzywszy zarzuty, jakie niektóre pisma poczyniły komitetowi balu prasy i członkom bądź wydziału, bądź Towarzystwa dziennikarzy polskich — jakoby niewłaściwie sobie postąpili wobec demonstrantów, a nawet brali udział w czynnym ich znieważaniu, uznało jednogłośnie najzupełniejszą zarzutów tych bezpodstawność i z oburzeniem odpiera fałszywe oskarżenia. Walne zgromadzenie stwierdza, że nikt ani z członków komitetu, ani wydziału, ani Towarzystwa dziennikarzy polskich nie był w czasie zajścia na miejscu jego obecnym i nikt policji do urzędowania nie wzywał. Walne zgromadzenie wyraża uznanie wydziałowi za jego działalność i za urządzenie balu, którego cele są przedewszystkiem humanitarne“.

Zgromadzenie zakończyło się uchwałą, również jednogłośnie a polecającą wydziałowi, ażeby powyższą enuncyacyę walnego zgromadzenia Towarzystwa dziennikarzy polskich rozesał wszystkim polskim dziennikom.

— **Z obrony krajowej.** Kierownik sądu obrony krajowej w Czerniowcach, kapitan-audytur dr. Norbert Horowitz, zamianowany został kierownikiem sądu wojkowego w Zadarze.

— **Ogólne zgromadzenie Stowarzyszenia Adoracyi Przenajświętszego Sakramentu** odbędzie się w dniu 19 marca 1905 o godz. 4 po południu w sali Sodalicyi Maryańskiej przy ul. Jagiellońskiej 3, II. p. Równocześnie będą wystawione aparaty kościelne, przez członków Stowarzyszenia sporządzone. Sala wystawy będzie także otwarta w poniedziałek 10—12 z rana i od 3—5 po południu. Wszystkich członków uprzejmie zaprasza wydział.

(B.) **Z fundacyi im. Szajnochy.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. A. Małeckiego odbyło się doroczne posiedzenie komitetu fundacyi im. Karola Szajnochy. Z nadesłanego nam sprawozdania dowiadujemy się, że majątek fundacyi z końcem grudnia 1904 r. wynosił 66.065 K. 22 h. a zwiększył się w ciągu tego czasu o 369 K. 95 h. Z odsetek od tej sumy pobierali w r. z zasiłki dwaj wybitni pisarze nasi: Zygmunt Miłkowski (T. T. Jez) i Karol Brzozowski, po którego zgonie stypendyum im. Szajnochy przyznane zostało zasłużonemu publicyście, Platonowi Kosteckiemu. Ponieważ w roku ubiegłym skończyło się trzyletnie prezydum komitetu, więc dokonano nowych wyborów, — z których na dalsze trzecieletnie jednogłośnie wyszli pp. dr. A. Małeczki i jego dotychczasowy zastępca dr. Władysław Łoziński.

— **Raut P.P. Ekonomek,** który się odbędzie w niedzielę, dnia 19 b. m., zapowiada się świetnie. W przedstawieniu amatorskim wezmą udział wybitne siły, a w części koncertowej wystąpi z pieśniami młodziutka, a pochlebnie już znana p. A. Kruszelnicka. Zajmujący program, oraz cel prawdziwie miłosierny zgromadzi niewątpliwie w niedzielę wieczorem liczną i życzliwą publiczność w salach Kasyna miejskiego.

— **Klub czwartkowy urzędników Namiestnictwa** urządził wczoraj na Strzelnicy wieczór muzykalny, którego główną atrakcją był występ dr. Konrada Zawilowskiego. Znako-mity śpiewak dał się słyszeć w całym szeregu polskich, francuskich i niemieckich pieśni, których artystyczne, na wyżynach prawdziwej sztuki stojące wykonanie wywołało u bardzo licznie zgromadzonej publiczności zachwyt, objawiający się w niemiłkających oklaskach, zmuszających artystę do ciągłych naddatków. Obok tego odbył się koncert muzyki 15 p. p. pod batutą p. Konopaska, który tak ze względu na swój doskonale ułożony program (Chopin, Czajkowski,

Grieg etc.), jak i z uwagi na wykonanie można nazwać wyjątkowo udalym.

— **Pomnik Franciszka Smolki.** Sekcya finansowa Rady miejskiej na odbytem onegdaj posiedzeniu, uchwaliła wnieść pomnik Franciszkowi Smolce kosztem 7.000 koron. Pomnik ten, który stanie u wejścia na kopiec Unii lubelskiej, będzie miał kształt tryptyka z płaskorzeźbą. Wykona go artysta rzeźbiarz p. Błotnicki.

— **Zajmujący cykl wykładów z archeologii greckiej** urządził prof. Tadeusz Lewicki dla uczenia gimnazjum żeńskiego pani Zofii Strzałkowskiej. Odbyły się już dwa wykłady, ilustrowane obrazami świetlnymi. Twórczyły one całość zamkniętą w sobie, a dotyczyły się igrzysk olimpijskich. W pierwszym wykładzie opisywał prelegent Olimpię starożytną i jej okolicę, w drugim zajmował się samymi igrzyskami.

Treść interesująca, jakoteż jasność, przystępność i barwność odczytów złożyły się na całość nader pouczającą i pociągającą. Prelegent umiał przenieść umysły młodych słuchaczek pod jasne niebo Hellady i roztoczyć przed nimi obraz, pełen blasku i barwy, życia starożytnych Greków w chwili ogólnego podniecenia, jaką właśnie przedstawiały igrzyska Olimpijskie. — Wykład swój zakończył prof. Lewicki krótkim opisem Olpii dzisiejszej.

— **Miejski zakład pogrzebowy.** Sprawa miejskiego zakładu pogrzebowego posunęła się znów o krok naprzód. Sekcya finansowa Rady miejskiej uchwaliła bowiem onegdaj wnieść podanie o koncesyę do Namiestnictwa. Jako koncesyonaryusz zaproponowany zostanie p. Londyn, zarządca miejskiego dworca budowlanego. Nadto uchwalono wybrać komisję z 7 członków, t. j. trzech z sekcji IV., trzech z sekcji II., oraz szefa departamentu IX. starszego radcę magistratu Hobgarskiego z głosem stanowczym. Do komisji tej z sekcji finansowej wybrano pp. dr. Lisiewicza, Bol. Lewickiego i Józefa Hudeca.

— **Defraudacya Kuczkowskiego.** W niektórych tutejszych pismach pojawiła się notatka, że zbiegły adjunkt miejskiej Izby obrahunkowej, Władysław Kuczkowski, oprócz defraudacyi na szkodę gminy, popełnił również defraudacyę w Towarzystwie „Rodzina“, gdzie był zajęty w charakterze buchaltera. Równocześnie podano, że zdefraudowana kwota ma wynosić 1900 koron.

Wiadomość ta jednak — według informacyi zasięgniętych przez naszego sprawodawcę u sekretarza tej instytucji p. Jarynowicza — jest fałszywa i pozbawiona wszelkiej podstawy.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych odbyła się dziś przed południem rozprawa karna przeciw kilkakrotnie już karanemu Teofilowi Pawlikowi, o zbrodni kradzieży.

Akt oskarżenia zarzuczał mu, że w pierwszych dniach stycznia b. r. skradł z registry sądu krajowego wyższego zielone sukno ze stołu i ręcznik, a nadto, że w połowie lutego zakradł się do biura Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków, gdzie porozbijawszy siekierą drzwi, usiłował otworzyć przemocą żelazną kasę, w której — jak następnie stwierdzono — znajdowało się przeszło 4 miliony koron w gotówce i papierach wartościowych.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał Pawlika na karę trzyletniego ciężkiego więzienia.

— **Zamach samobójczy.** Na ementarzu Łyczakowskim, tuż obok kaplicy i grobowca rodziny Baczewskich, usiłował dziś o godzinie 1 z południa odebrać sobie życie dwoma wystrzałami z rewolweru, skierowanymi, w prawą skroń, 19-letni Stanisław Miśkiewicz, uczeń lakierniczy.

Powracające z ementarza osoby, zauważywszy leżącego w kałuży krwi młodzieńca, przewiozły go dorożką do szpitala powszechnego. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Powodem zamachu samobójczego, jak wynika z listu znalezionej przy desperacie, miało być złe obchodzenie się z nim matki i stryja.

— **Pod zarzutem** wzniesienia pożaru w nocy z 7 na 8 b. m. w składzie drzewa i węgla p. Silbersteina przy pl. Teodora, aresztowała policja byłego jego parobka Michała Stepnińskiego. Zbrodni miał dopuścić się Stepniński z zemsty za to, że p. Silberstein nie chciał go ponownie przyjąć do służby.

— **Tajemnicza osobistość.** Przed kilku dniami przytrzymała policja — jak to już w swoim czasie donieśliśmy — 30-letniego mężczyznę, który przesłuchany na inspekcji policyjnej przedstawił się jako ks. Michał Krochmal, wikary z Ostrowa, w Królestwie Polskim.

Zeznania te okazały się jednak kłamliwe, wyszło bowiem obecnie na jaw, że aresztowany nazywa się właściwie Julian Kozłowski, jest bowiem i w pierwszych dniach bieżącego miesiąca zbiegł z Rossyi, nie chcąc przelewać krwi na Dalekim Wschodzie.

— **Nagła śmierć.** Na dziedzińcu szkoły im. św. Maryi Magdaleny zmarł wczoraj wieczorem około 60 lat liczący zarobnik, nieznan z nazwiska, zajęty tam noszeniem węgla do sal szkolnych.

Zwłoki odstawił komisaryat II. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Powodem nagłego zgonu było prawdopodobnie pęknięcie zwapnionej aorty.

— **Kronika policyjna.** Do szynku Abrahama Rothberga przy ulicy Janowskiej 1. 14 włamali się ubiegłej nocy niewysledzeni na razie sprawy i skradli znaczniejszą ilość rozmaitych trunków, tytoń i cygara.

Ze strychn realności przy ul. Bema 1. 16 skradziono pp. K. W. i A. P. kilkadziesiąt sztuk rozmaitej bielizny.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Marian Kornel Stelmachów, w 29 roku życia; — August Brody, em. podurzędnik kolei państwowych, w 53 roku życia; — Antoni Łukasiewicz, palacz kolei państw., w 39 roku życia.

— **Kurs pożarnictwa.** W Zamarstynowie pod Lwowem odbędzie się w dniach 27, 28, 29 i 30 b. m. staraniem lwowskiego wydziału Rady powiatowej kurs pożarnictwa. Uczestnicy kursu otrzymają bezpłatne mieszkanie ze skromnym utrzymaniem.

— **Z Muzeum narodowego.** Wydział Towarzystwa Przyjaciół Muzeum narodowego odbył w tych dniach w Krakowie posiedzenie, na którym uchwalono przedłożyć członkom Towarzystwa trzy dzieła sztuki do wyboru, w celu zakupienia ich dla Muzeum narodowego. Towarzystwo założone w roku 1903 liczyło z końcem roku 1904 członków 678, z tych 27 dożywczych. Ogólny dochód po koniec r. 1904 wykazuje 1.418 koron, rozchód zaś od początku istnienia Towarzystwa 152 koron 39 hal.

— **Pogrzeb** ś. p. Henryka Kieszowskiego odbył się wczoraj o godzinie 3 po południu w Krakowie. Olbrzymi kondukt żałobny prowadził ks. biskup Nowak. Przed trumną urzędnicy nieśli olbrzymi wieniec. Przemawiali przed gmachem Tow. wzaj. ubezpieczeń p. Meckiński, jako prezes, i dyrektor p. Franciszek Paszkowski, a na ementarzu imieniem urzędników p. Biskupski, imieniem Stowarz. wzaj. pomocy agentów, noszącego imię zmarłego, p. Władysław Niewiarowski.

— **W Szatmár** na Węgrzech zmarł onegdaj w 73 roku życia biskup tamtejszy ks. Juliusz Meszlenyi, członek węgierskiej Izby magnatów.

Kronika zagraniczna.

* Zamordowanie misyonarza. Z Berlina telegrafują: Jak generał Trotha donosi 14 b. m. z Afryki niemieckiej, misyonarz katolicki Piotr Jäger, został d. 2 b. m. zamordowany przez Hotentotów.

* Trzęsienie ziemi zauważono we wtorek w okolicach Neapolu.

* Z tragedyi życiowych. Z Paryża donoszą: Antykwarjusz Lannoy odebrał sobie tu onegdaj życie. Z papierów po nim pozostałych okazało się, że tydzień temu otruł swą żonę. Współniczka tej ostatniej zbrodni, głośna dama z półświatka, obawiając się uwiezienia, również odebrała sobie życie.

MANUEL GARCIA.

(k) Tego jęszcze nie bywało, by człowiek oddany pracy artystycznej, lub naukowej, lub obu naraz stawał przed światem z piętnem długowieczności!

Fenomenalnym takim wyjątkiem jest Manuel Garcia, święcący dziś właśnie, dnia 17 marca, setną rocznicę swych urodzin i to przy pełnej czerstwości władz swych duchowych i fizycznych.

Któż to zaszł ów Garcia? Zapytajcie przedewszystkiem laryngologów. Z uwielbieniem opowiadają wam będą, jakie to nieocenione przysługi oddaje im w praktyce zwierciadełko do badania krtani pomysłu Garcia. Dzień 22 marca 1855 zapisał się w ich pamięci jako epokowy, w tym dniu bowiem przedłożył Garcia londyńskiej Royal Academy pracę swą p. n. „Observations on human voice“, a w niej tajemnicę wspomnianego, czarodziejskiego iście zwierciadełka, które pozwala jak na dłoni widzieć wszystko, co dzieje się w krtani badanej osoby.

Uzupełnieniem epokowych „Observations“ jest studjum Garcia „Proceedings of the Royal Academy of London“, opisujące sposób, w jaki Garcia dokonał badań na własnej krtani za pomocą swego zwierciadełka — a dokonał dlatego, aby przekonać się, że wynalazek jego w istocie ma doniosłość, przypisywaną mu przez wynalazcę. Opisał tam również, w jaki sposób wpadł na pomysł wejścia w głąb krtani i z jakimi trudnościami walczyć musiał, zanim myśl oblokła się w ciało.

Czytając te zwierzenia, trudno oprzeć się prawie oburzeniu! W całej ohydzie występuje tu na jaw trywialność życia, żadnej nie czyniąca różnicy pomiędzy geniuszem, a zwykłą mro-wką ludzką — owszem ten mrówki raczej obsypująca przywilejami i całym bogactwem skarbów życiowych, aniżeli ludzi, którzy pod czaszką kryją genialność. Dla przykłada dość nadmienić, że Garcia dla skonstruowania swego aparatu posługiwać się musiał lusterkiem po-

życzeniem od swego przyjaciela Charriéra i drugim, które ofiarowała mu uprzejmie siostra, słynna śpiewaczka Malibran.

Studia przedsięwzięte przy tej sposobności dozwoliły mu wejrzeć nie tylko w krtań ludzką, niedostępną przed nim oczom badaczy, lecz w samo sedno procesu głosowego, w tajnie jego powstawania i wydobywania się jego dźwięku i siły.

Garcia wyszedł z rodu śpiewaków. Jego dziad i pradziad zachwycali ongi uszy i dusze współczesnych; jego ojciec wybił się swego czasu na czoło śpiewaków włoskich; jego siostra, wspomniana Malibran, Europę całą wprawiała w zachwyt czarem swego głosu. On sam także kunszt słowicy uprawiał zawodowo przez czas długi i z niemałym powodzeniem, następnie zaś poświęcił się pedagogii śpiewaczej, kształcą narybek artystyczny z maestryą, w jakiej nikt mu zapewne nie dorównał.

Bo też nikt tak bystro, jak on, nie potrafił rozwiązać zagadki głosu; nikt równie dokładnie nie poznał czynników, składających się na mniej lub więcej estetyczną wibrację głosu ludzkiego. Już pierwsze wydanie jego *L'art du chant* zawiera ślady, jakby przeczuć świadomości, która następnie po odkryciu zwierciadła krtaniowego zajaśniała w pełnym blasku. Odtąd stał się nauczycielem nauczycieli, póki nie nadeszła pora wypoczynku, w którym setnej doczekał się rocznicy urodzin, — doczekał się zdrów na ciele i umyśle, pomimo wszystkiego, co przeszedł w życiu, a nie samemi ścieżkami, które ono różami!

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz szósty „Apajune, duch wodny“, operetka w 3 aktach K. Millöckera.

W sobotę po raz drugi „W przystani“, dramat w 3 aktach Jerzego Engla. Gościnnie występ p. R. Żelazowski, artyści i reż. Teatrów warsz.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W niedzielę, początek o godz. 7 wieczorem po raz szósty „Ijola“, dramat w 4 aktach z czasów średniowiecza, napisał J. Żuławski.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 16 marca).

Otwierając wczorajsze posiedzenie, zawiadomił wiceprezydent miasta p. Michalski Radę o ucieczce ze Lwowa adjunkta miejskiej Izby obrachunkowej, Władysława Kuczowski, który zdefraudował na szkodę funduszu miejskiego taniego opału 3811 koron 32 halerzy. Oprócz tego nie spłacił jeszcze Kuczowski pobranej zaliczki na płacę w kwocie 2182 koron 60 hal. Ogólna przeto strata, na jaką naraził Kuczowski fundusze gminy, wynosi 5993 koron 82 h. O defraudacji zawiadomiło prezydium miasta prokuratorję Państwa i zarządziło równocześnie dochodzenia, celem stwierdzenia, czy w defraudacji tej nie ponosi ktoś inny także winy.

Nad oświadczeniem tem wiceprezydenta miasta rozwinęła się dłuższa dyskusja.

R. Czarnecki wytknął brak odpowiedniej kontroli i domagał się stwierdzenia, przez ile dni Kuczowski popełniał defraudację.

R. dr. Mahl żądał zaprowadzenia tajnej kwalifikacji dla urzędników magistratu, przyczem zauważył, że ludziom takim, jak Kuczowski, który żył po nad stan, nie powierza się kasy.

Wiceprezydent p. Michalski oświadczył, iż co do Kuczowskiego nie byłaby pomogła najtajniejsza nawet kwalifikacja, gdyż do ostatniej chwili był to urzędnik nieposzlakowany, pracowity, jednym słowem wzorowy. Dopiero bezpośrednio przed ucieczką zabrał pobory z „taniego opału“ za trzy dni.

R. Makowicz wyraził powątpiewanie, by za trzy dni kwota zdefraudowana mogła przewyższyć sumę 3.800 koron.

Wiceprezydent p. Michalski: Obrót dzienny w funduszu taniego opału wynosi 800 do 1000 koron... więc zabrał pieniądze za 4 dni.

R. Riedl sprzeciwił się wnioskowi r. dr. Mahla zaprowadzenia tajnej kwalifikacji dla urzędników magistratu. Zdaniem mowcy, umożliwiły Kuczowskiemu defraudację niedomagania w postępowaniu likwidatory i w inkasowaniu pieniędzy przez kasę miejską. Mowca radzi przeto przeprowadzić jak najrychlej gruntowną sanację procedury likwidacyjnej i kasy, oraz obmyśleć lepszy sposób kontroli.

R. Ichnatowicz wyraził życzenie, by prezydium miasta, przeprowadzając docho-

dzenia, stwierdziło także, kto ponosi winę, niekontrolowania Kuczowskiego.

Po przemówieniach r. Chołodeckiego i Walichiewicza, dalszą dyskusję nad tą sprawą przerwano aż do ukończenia dochodzeń sądowych i dyscyplinarnych.

Z kolei interpelował r. Chołodecki prezydium miasta w sprawie sprzedaży modeli (n. p. teatru miejskiego i pomnika Mickiewicza), wybrakowanych przy przeniesieniu Muzeum przemysłowego z ratusza do nowego gmachu.

Wiceprezydent p. Ciuchciński w odpowiedzi na tę interpelację oświadczył, że sprzedane przedmioty były bezwartościowe. Modelu „teatru miejskiego“ nie sprzedano, gdyż nikt nie chciał zań zapłacić znacznej kwoty 2 koron. Niektóre przedmioty jednak zachowano dla archiwum miejskiego, inne zakupili urzędnicy magistratu do domowego użytku.

Radny dr. Aschkenaze zauważył, że magistrat nie powinien był sprzedawać tych rzeczy bez ocenienia, a w szczególności nie powinni byli kupować ich za bezcen urzędnicy magistratu.

Rad. Getritz imieniem zarządu Muzeum miejskiego oświadczył, że model teatru miejskiego, jakkolwiek go sprawiono kosztem 4000 koron, obecnie jest w takim stanie, iż nie nadaje się wcale do przechowania w Muzeum.

Następnie zabrał głos r. Lang. Nawiazując do notatki, podanej w tutejszych dziennikach o nadużyciach przy skrutynium wyborów do Rady miejskiej, przedstawił przede wszystkim mowca szczegółowo tok postępowania przy skrutynium, poczem oświadczył, że d. 4 b. m. przy sporządzeniu wykazu list kreslonych i niekreslonych, spostrzeżono na 31 niekreslonych listach opozycji wybite pieczętką na samym końcu nazwisko kandydata Löwenhecka; podobnie znaleziono na 19 listach kreslonych. Podejrzanie padło na szynkarza Arnolda, członka komisji skrutacyjnej, którego po stwierdzeniu, iż on dopuścił się tego nadużycia, od pracy skrutacyjnej usunięto. Głosy owe unieważniono.

W dyskusji nad tą sprawą przemawiali radni pp. Czarnecki, Chołodecki, poczem wiceprezydent p. Michalski wyjaśnił drugą jeszcze sprawę rzekomego nadużycia przy skrutynium w innej, sali przez dopisywanie nazwisk atramentem. Sprawa ta przedstawia się, zdaniem wiceprezydenta p. Michalskiego, w ten sposób, że w sali tej wpisywano nazwiska kandydatów do ksiąg, przyczem musiano używać bibuły, na której odbiło się nazwisko pewnego kandydata. To dało powód do pogłoski w dziennikach o dopisywaniu nazwisk.

Z porządku dziennego powzięła Rada kilka drugich uchwał, poczem na wniosek r. dr. Lilięna upoważniono syndyka miejskiego do zawarcia ugody z zarządcą masy konkursowej tow. „Zdrowie“, mocą której tytułem zaległych podatków i należności zarząd masy zamiast 2102 kor. 26 hal., zapłaciłby 25 pr. czyli 525 kor.; resztę zaś zapisać należy do rubryki strat.

Na tem o godzinie 9 wieczorem z powodu braku kompletu zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy kongres rolnicy Wczoraj pod przewodnictwem ks. Karola Auersperga odbyła się w Wiedniu narada w sprawie zapowiedzianego na rok przyszły międzynarodowego kongresu rolniczego. W obradach wzięli udział reprezentanci wszystkich rolniczych korporacji i Towarzystw z całej Austrii. Zgromadzenie jednogłośnie oświadczyło się za zwołaniem kongresu i wybrało natychmiast komitet wykonawczy pod przewodnictwem ks. Ferdynanda Lobkowitza. Z zadowoleniem przyjęto do wiadomości, iż P. Prezydent Ministrów bar. Gautsch bardzo żywo zajmuje się tym kongresem i że przyrzekł mu finansowe poparcie. Przewodniczącym kongresu będzie P. Minister rolnictwa hr. Bouquoy.

Galicyskie Towarzystwo naftowe podaje interesujące daty dotyczące produkcji ropy w roku 1904. Wyprodukowano w ogóle w tym roku 8,271.167 cetn. metr. czyli o 2,137.817 cetn. metr. więcej aniżeli w r. 1903. Z tego przypada na Galicję zachodnią 1,662.270 a na wschodnią 6,608.897 cetn. metr. czyli 66% obecnego zapotrzebowania. W poprzednim centrum produkcji, w Schodnicy, zmniejszyła się produkcja, gdyż wynosiła 726.273 cetnarów metr. w obec 1,079.700 w roku 1903. Z ogólnej produkcji wyrafinowano w austriackich i węgierskich rafineriach nafty 5.889.895 cetn. metr. ropy. Manco oraz własne zużycie wynosiło 248.959. Zamagazynowano 2,132.080 cetn. metr. tak, że zapas dnia 1 stycznia 1905 wraz z zapasami z poprzednich lat wynosił 4,197.910

cetn. metr. czyli prawie połowę całorocznej produkcji.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 32:60 do 32:70, loco Ołomuniec 31:35 do 31:45, loco Berno 31:10 do 31:30, na marzec - sierpień loco Aussig — do —. Cukier w kostkach: prima 80— do 80:50. secunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 48:60 do 49—. Nafta kaukaska: transito Tryest 9— do 9:50, galicyjska przeźroczysta 39— do 39:70. (Ceny w koronach).

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął dnia 15 b. m. na specjalnej dłuższej audyencji szefa sztabu generalnego, generała broni bar. Becka.

Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Prezydent gabinetu hr. Tisza był wczoraj o godzinie 11 przed południem i o 1 po południu na prywatnej audyencji u Najj. Pana. Na propozycję hr. Tiszy Najj. Pan uda się w niedzielę do Budapesztu, gdzie poczynione będą dalsze kroki, celem rozwiązania przesilenia. Nastąpi prawdopodobnie ponowne powołanie do Najj. Pana wybitnych parlamentarzystów węgierskich.

Ruch agrarny, który od pewnego czasu objawił się w różnych powiatach gubernii lubelskiej, rozszerzył się także na okolicę Chełma. Służba dworska domaga się podwyższenia płacy i ordynaryi. Ruch znajduje się w stadium początkowym, podobnie jak w sąsiedniej gubernii siedleckiej. General-gubernator wydał zarządzenia przeciw agitacji, między innymi zakaz zgromadzeń.

Morning Post donosi, że personal kolei syberyjskiej wysłał ostre ultimatum do ministra komunikacji, grożące bezwarunkowo strejkami, jeśli do końca tego tygodnia nie nastąpi wypłata zaległych należności i wynagrodzeń.

W powiatach Osurgety i Senaki, w gubernii kutajskiej, jakoteż w okręgu Kaintrzy i w pow. batumskim, zaprowadzono sądy doraźne. Zarząd tych wszystkich okolic powierzono generałowi-majorowi Miłhanowi, który otrzymał pełnomocnictwa general-gubernatora.

Dnia 14 b. m. zabito w Karsie na ulicy dwoma wystrzałami z rewolweru oficera policyjnego. Sprawca zbiegł.

Z Baku donoszą: Ormianie, którzy brali udział w konferencji z generałem-adjutantem Abnilahorem, zajmującej się zbiciem przyczyn krwawych starć od 12 do 23 lutego, ogłaszają protest przeciw wieściom, jakoby stwierdzono na tej konferencji, że rozruchy wywołały rewolucyjne komitety ormiańskie. Nieprawdą również jest, jakoby Ormianie podburzyli w Baku robotników rosyjskich do strejku w tym celu, aby zrobić miejsce dla Ormian, zbiegłych z Turcji.

Wedle wiadomości z Londynu, król Edward zachorował lekko wskutek przeziębienia.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 17 marca. Pomiedzy wniesionymi dziś interpelacjami znajduje się interpelacja p. Breitera do P. Prezydenta Ministrów w sprawie rzekomej audyencji hr. Wodzickiego u Najj. Pana. Interpelant wywodzi, że na tej audyencji rzekomo hr. Wodzicki informował Monarchę o zachowaniu się Izby posłów, a szczególnie Koła polskiego w sprawie wniosku Schmeisera o szpitalach garnizonowych. Mianowicie hr. Wodzicki miał donieść Monarsze, że frakcja katolicka Koła pod przewodnictwem ks. Pastora usunęła się od głosowania nad owym wnioskiem. Monarcha rzekomo miał się wyrazić ujemnie o postępowaniu ks. Pastora.

Interpelant dopatruje się w tem wpływanie na swobodę głosowania posłów.

Izba przystępuje do porządku dziennego, t. j. do dalszej dyskusji nad wnioskiem p. Derschatty. P. Prezydent Ministrów hr. Gautsch polemizował z wywodami p. Lechera, który zarzucił, że Rząd austriacki zupełnie wykluczony został poza nawias rokowań Monarchy z politykami węgierskimi. Mowca

oświadcza, że nie może wyobrazić sobie, jakby to było możliwe, ażeby w chwili, gdy Król węgierski w myśl wyniku ostatnich wyborów odpowiednio do zwyczajów konstytucyjnych powołuje do siebie polityków węgierskich i z nimi naradza się o sytuacji, także i politycy austriaccy miesza się do tego. Co prawda, po utworzeniu nowego gabinetu węgierskiego będzie zadaniem Rządu austriackiego przedłożyć rządowi węgierskiemu szereg pytań konkretnych i stosownie do otrzymanych odpowiedzi wystąpić z wnioskami przed parlamentem.

Godz. 2 P. Prezydent Ministrów przemawia dalej.

Kraków, 17 marca. (Tel. pr.) Onegdaj bawił w Krakowie starszy radca budownictwa, szef oddziału mostowego w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. Karol Haberkalt, znany jako pierwszorzędną powagą w rzeczach konstrukcji i wykonania mostów. Zwiędził on fabrykę firmy L. Zieleniewski i przekonał się o jej sprawności i dobrem urządzeniu. Łącząc pobyt p. Haberkalta w Krakowie z zamierzonymi w Galicji wielkimi robotami z zakresu konstrukcji żelaznych.

Kraków, 17 marca. (Tel. pryw.) Wydział krajowy zażądał od magistratu m. Krakowa przeprowadzenia rokowań z okolicznymi Radami pow. co do utworzenia wspólnego Biura pośrednictwa pracy. Magistrat porozumiewał się z Radami pow. krakowską, wielicką, bocheńską, brzeską i chrzanowską. Przychylnie odpowiedziały krakowska i brzeska; natomiast bocheńska i chrzanowska oświadczyły, że otworzą własne binra. Wielicka Rada pow. jeszcze nie dała odpowiedzi.

Poznań, 17 marca. (Tel. pryw.) Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* donosi: Ażeby działalność deputacji w Petersburgu nie pozostała zupełnie bez skutku, hr. Tyszkiewicz postarał się o audyencję u gen. Maksymowicza, obecnego naczelnika kraju. Było to przed samym odjazdem gen. Maksymowicza do dotychczasowej jego siedziby, do Nowocerkawska, skąd za tydzień uda się do Warszawy na stały pobyt. Gen. Maksymowicz przyjął go z uprzedającą grzecznością. Z całej rozmowy, choć była ona krótka, wysnuł hr. Tyszkiewicz wniosek o dobrem usposobieniu Maksymowicza względem kraju, opiece jego powierzonymu, o skłonności do ustępstw i przekonaniu jego, że obecny system, zaostrzony nienawiścią plemienną, cechującą ostatniego naczelnika kraju, przetrwał, a zachowanie go w całej pełni nadal doprowadziłoby jedynie do rezultatów ujemnych. Z tem zapatrywaniem gen. Maksymowicz wcale się nie tał i dał również do zrozumienia, że zaraz na wstępie chciałby zrobić coś, co by te dobre chęci jego czynem zmanifestowało.

Londyn, 17 marca. W Izbie gmin toczyła się wczoraj dyskusja nad wnioskiem premiera, domagającym się, ażeby obrady nad pewnymi etatami, które ustawowo powinny być załatwione przed dniem 31 marca, były zamknięte przed tym terminem w oznaczonym czasie. Wniosek ten przyjęto 208 przeciw 129 głosom. Opozycja nazwała wniosek ten naruszeniem swobód parlamentu.

Wojna rosyjsko-japońska.

Petersburg, 17 marca. Kuropatkin usunięty został ze stanowiska naczelnego wodza, którym w jego miejsce zamianowano generała Liniewicza.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 marca 1905. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 677—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 795:50, Akcje Anglobanku 299:25, Akcje Unionbanku 559—, Akcje Länderbanku 467:75, Akcje Bankverein 563—, Akcje Bodencredit 1048—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 547—, Akcje kolei państwowych 659:75, Akcje kolei Południowej 91:25, Akcje kolei Elbehtal 418:50, Akcje kolei Północnej 5600—, Akcje kolei czerniowieckiej 593—, Akcje Alpy 522:25, Akcje Rima Muranyi 540—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2628—. Akcje Fabryki broni 569—, Akcje Turckie tytoniowe 336:50, Akcje Galicyjsko-karpaccyjskiego Towarzystwa naftowego 1079—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 98:45, Renta majowa 100:35, Austriacka Renta koronowa 100:50, Węgierska Renta koronowa 98:35, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99:85.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESLANE.

AGENCYA Edwarda Schindlera

w Stanisławowie załatwia ubezpieczenia na życie. Przeprowadza pożyczki dla pp. Oficerów i Urzędników państwowych bezpłatnie.

Przekazy

na Wiedeń, Berlin, Paryż i inne miejscowości zagranicą wydają

Sokal i Lilien.

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą bez doliczenia osobnej prowizji.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Biblioteque moderne.

ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tatler.

WŁOSKIE:

Domenica del Corriere.

ROSYJSKIE:

Oswobodzenie, Szut (humorystyczny).

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW. Pasaż Hausmana 9.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie:

FIGARO JOURNAL GAULOIS

angielskie:

DAILY CHRONICLE

rosyjskie:

NOWOJE WREMIA

niemieckie:

FRANKFURTER ZEITUNG Sokołowskiego

Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.

Dr. Adam Greliński ordynuje w chorobach dróg moczowych od godz. 2 do 4, ul. Sykstuska 37, I. piętro.

Polecamy litościwym sercom

65-letnią starszkę S. J. z Litwy nauczycielkę prywatną, pozostającą bez żadnych środków do życia w największym niedostatku.

Laskawe datki przyjmuje z grzeczności sklep p. Heleny Jaworskiej ul. św. Szymona.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. marca 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. E. Eks. Hengelmüller z Nowego Jorka, A. hr. Starzeński z Dąbrowki, J. br. Pruszyński z Podola, A. hr. Wodzicki z Kościelez, H. br. Szymonowiczowa z Czerniowiec.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 17. marca 1905.

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) Banku gal. dla handlu i przem. po 200 (400 kor.) Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacji Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.) Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.) Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. Tow. dla gal. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)

II. Listy zastawne za 100 kor. Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% los w 50 l. 101 50 99 80 4% w. a. 60 l. po 200 k. 101 80 99 50 4% kraj. 4 1/2% los w 51 l. 99 50 100 20 4% los w 57 l. 99 80 100 20 Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja) 99 80 100 20 Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41 1/2 lat 99 80 100 40 4% los. w 56 lat 99 70 100 40

III. Obligki za 100 kor. Gal. funduszu propin. 4% w. a. 99 80 100 50 Bukow. funduszu propin. 5% w. a. 102 80 100 50 Komunalne Banku kr. 5% (2 em.) 101 50 101 50 4 1/2% (3 em.) 101 50 102 20 4% (4 em.) 99 30 100 4% lokalne dtto 4% po 200 kor. 99 30 100 4% Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873 99 90 100 60 4% po 200 kor. z roku 1893 97 50 100 4% Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor. 101 10 101 80 4 1/2% 1890 "

IV. Losy. M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.) 87 93

V. Monety. Dukat cesarski 11 26 11 40 20 frankówka 19 19 25 100 rubli rosyjskich srebrnych 250 253 100 rubli rosyjskich papierowych 252 50 254 50 100 marek niemieckich 117 117 50

Kurs giełdy wiedeńskiej. Dnia 16. marca 1905.

A. Ogólny dług państwa. Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad 100 40 100 60 styczeń lipiec 100 35 100 55

Koronowa waluta. Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień 100 95 101 15 kwiecień-październik 100 95 101 15 Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr. 157 75 158 75 1860 po 500 zł. wa. 4 pr. 189 25 191 25 1860 po 100 zł. 4 pr. 280 284 1864 po 100 zł. 280 284 1864 po 50 zł. 280 284 Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr. 294 15 296 15

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych. Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. 120 05 120 25 Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr. 100 55 100 75

C. Obligacje kolejowe. Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. 100 25 101 25 Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. 119 20 120 20 Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 3/4 pr. (ostemp. akcyje) 505 75 507 75 Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr. 128 129 129 129 Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcyje) 5 pr. 100 20 101 20 Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr. 100 40 101 40

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe) Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr. 105 105 Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr. 100 25 101 25 Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. 100 35 101 35 Kol. bukowskińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr. 99 70 100 70 Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr. 100 10 101 10 Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr. 99 90 100 90 Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. 119 119

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej). Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. w wal. kor. za 200 kor. 4 pr. 98 40 98 60 Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4% 173 50 175 50 pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.) 223 50 225 50 za 50 zł. (100 kor.) 220 226

E. Obligacje indemnizacyjne. Kroaty i i Sławonii 98 50 99 50 Węgier za 100 zł. 4 pr. 98 50 99 50

F. Inne publiczne pożyczki. Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr. 281 283 Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. 106 25 107 25 Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr. 99 50 100 50

Koronowa waluta. Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. 103 104 Gal. pożycz. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr. 1893 za 200 k. 4 pr. 99 60 100 60 obl. prop. 1889 za 100 zł. 4 pr. 99 55 100 55 Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr. 97 40 98 40 Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr. 114 118 Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. 143 25 144 25 Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. 143 25 144 25

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.) Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr. 99 75 100 70 Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. 308 318 obl. prem. z r. 1880 3 pr. 307 317 1889 3 pr. 103 75 104 75 los 4 pr. 98 95 99 50 Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr. 111 112 los 50 l. 4 1/2 pr. 101 50 102 50 Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. 98 90 99 90 los 50 l. 4 1/2 pr. 101 50 102 50 60 l. za 200 kor. 98 90 99 90 Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat 99 60 100 4 pr. los 41 lat 100 99 75 100 50 4 pr. za 200 kor. 101 65 102 65 Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne 101 65 102 65 Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr. 102 25 103 25 Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4 1/2 pr. 101 50 102 50 Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr. 99 100 40 1/2 lat los 4 pr. 101 05 102 05 50 lat los. 4 pr. 101 05 102 05

II. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom. Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr. 108 30 108 80 Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr. 101 15 102 15 Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr. 101 30 102 30 1887 4 pr. 101 15 102 15 1888 4 pr. 101 20 102 20 1891 4 pr. 101 20 102 20 Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr. 93 45 94 45 Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. 99 70 100 70 Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. 111 60 112 60 Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr. 111 60 112 60 1878 za 200 zł. 5 pr. 99 55 100 55 1887 za 200 zł. 4 pr. 26 90 28 90 Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. 490 500 Clary 40 zł. m. k. 160 170 Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł. 79 83 Losy miasta Krakowa 20 zł. 88 92 Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 67 71 Palfy 40 zł. m. k. 175 184

J. Losy (za sztukę). Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26 90 28 90 Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł. 490 500 Clary 40 zł. m. k. 160 170 Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł. 79 83 Losy miasta Krakowa 20 zł. 88 92 Pożyczka miasta Lublany 20 zł. 67 71 Palfy 40 zł. m. k. 175 184

Koronowa waluta. Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 58 60 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 39 42 Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł. 65 69 Salma 40 zł. mk. 222 232 Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. 76 81 St. Genois 40 zł. mk. 76 81 Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. 76 81 Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2 pr. 222 232 Tryestu 50 zł. 4 pr. 222 232

K. Akcje banków (za sztukę). Banku Anglo-Austr. 240 kor. 298 75 299 75 Peszt. Banku handl. 500 zł. 2812 2815 Zakł. kred. dla handlu i przem. 678 679 Węg. Banku kredytu 200 zł. 797 798 Dolno austr. tow. esk. 500 zł. 541 545 Galic. banku hip. 200 zł. 547 549 dla handlu i przem. 200 zł. 200 200 Banku dla krajów koronnych 200 zł. 467 468 Austro-węg. 1400 k. 1643 1652 Związku (Unionbank) 200 zł. 559 560 Czeskiego banku związkowego 100 zł. 248 248 50 Zivnostenska banka 100 zł. 250 250

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych. Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. 428 428 akcyje zakł. 200 zł. 418 418 Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5600 5620 Kolom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł. 410 410 Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł. 595 599 wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. 392 400 państwowych 200 zł. 405 50 407 50 południowej 200 zł. 405 50 407 50 węg. galic. I. 200 zł. 405 50 407 50 Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 943 948 50

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych. Tow. kopalni węgla w Brux 100 zł. 666 670 Galic. karpacie naft. tow. 500 kor. 1077 1087 Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł. 523 50 524 50 Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł. 2642 2652 Schodnicy 500 kor. 686 688 Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków 257 260 Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. 257 260

N. W e k s l e. Berlin za 100 marek 5 pr. 117 17 1/2 117 37 1/2 Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. 239 67 1/2 239 90 Paryż za 100 franków 95 17 1/2 95 32 1/2 Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr. 117 20 117 55 Niemieckie banki 95 25 95 40 Włoskie banki 95 07 1/2 95 20 Francuskie banki 95 07 1/2 95 20 Szwajcarskie banki 95 07 1/2 95 20

O. W A L U T Y. Dukat cesarski 11 32 11 36 Austr. węg. 8 guld. złota moneta 19 06 19 08 20-frankówka 23 46 23 52 20-markówka 23 46 23 52 Rosyjski półimperyal 117 12 1/2 117 32 1/2 Niemieckie banknoty za 100 marek 95 35 95 55 Włoskie banknoty za 100 lir. 2 53 2 53 1/2 Ruble 2 53 2 53 1/2

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 3400 4 (6) [2100] Dnia 5. maja 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności wyk. hip. 421 i 425 ks. gr. gm. Kleparów objętych, jedną całość gospodarczą stanowiących.

Nieruchomości są ocenione na 12.478 kor. 70 hal. Najniższa cena wynosi 6239 kor. 35 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d. może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionym, w sali Nr. 13 licytacja majątności Sulimów, objętej wykazem hip. l. 438 ks. gr. tut. sądu dla większych posiadłości, Stefani z Lewandowskich Łomnickiej własnej, każdej z tych majątności wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków, gorzelnia, inwentarzy żywego i martwego.

Najniższa cena wynosi co do majątności Leszczakowa kwotę 438.820 kor. 22 hal., zaś co do majątności Sulimowa kwotę 385.796 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Najniższa cena wynosi co do majątności Leszczakowa kwotę 438.820 kor. 22 hal., zaś co do majątności Sulimowa kwotę 385.796 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Najniższa cena wynosi co do majątności Leszczakowa kwotę 438.820 kor. 22 hal., zaś co do majątności Sulimowa kwotę 385.796 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

L. cz. E. 195 (1) [2094 2-3]

Na żądanie kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza, odbędzie się dnia 19. kwietnia 1905 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej, licytacja realności lwh. 53 gm. Sechna obj. Agaty Poniełło własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 9298 kor. 52 hal., przynależności zaś na 360 kor.

Najniższa cena wynosi 6439 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, 7. marca 1905.

L. cz. E. 476/4 (3) [2113 1-3]

Na żądanie Michała Bogunia, odbędzie się dnia 27. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja połowy realności whl. 135 ks. gr. Nidek objętej.

Sprzedać się mająca połowa realności składa się z połowy domu, stodoły i gruntów o obszarze około 5 1/2 morga z lasem i drzewami owocowymi.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3510 kor.

Najniższa oferta wynosi 2340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Andrychów, dnia 3. lutego 1905.

L. cz. E. III. 2767/4 (10) 113 1-3]

Dnia 5. maja 1905 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI., odbędzie się licytacja realności pod lk. 542 1/4 we Lwowie położonej obj. whl. 448 IV. ks. gr. gm. m. Lwowa przy ul. Celnarowskiej l. orj. 29, składającej się z parceli budowl. lk. 3528, tudzież z parceli gruntowej, lk. 6729, dwóch parterowych domów mieszkalnych, stajni, gruntu podbudowlanego i ogrodowego wraz z przynależnościami, składającymi się z wolno stojącego wychodka, drabiny, drzew owocowych i dzikich i t. p.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 6299 kor. 63 hal., przynależności zaś na 488 kor. 40 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3595 kor. 16 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w oddziale III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 14. marca 1905.

L. cz. E. 59/5 (4) [2129]

Na żądanie Abrahama Dubowego, odbędzie się dnia 20. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. w Załoźcach licytacja: a) realności objętej whl. 212 ks. gr. gm. kat. Załoźce, b) realności objętej whl. 399 ks. gr. gm. kat. Załoźce, c) realności objętej whl. 966 ks. gr. gm. kat. Załoźce, d) realności objętej whl. 14 ks. gr. gm. kat. Czystopady.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione: ad a) na 510 kor., ad b) na 540 kor., ad c) na 180 kor., ad d) na 340 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 255 kor., ad b) 270 kor., ad c) 120 kor., ad d) 226 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załoźce, dnia 7. marca 1905.

L. cz. E. 1349/4 (4) [2114]

Na żądanie Salomona Orbacha, odbędzie się dnia 28. kwietnia 1905 godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacja realności lwh. 206 i połowy realności lwh. 202 gm. Tymowa.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 950 kor., wadyum wynosi 95 kor.

Najniższa cena wynosi 632 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzesko, dnia 3. lutego 1905.

L. cz. E. 3868/4 [2118]

Na żądanie Gitli Kriegsman, odbędzie się dnia 20. marca 1905 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacja połowy realności whl. 631 ks. gr. gm. kat. Monastersko objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 975 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 487 kor. 50 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 15. lutego 1905.

L. cz. E. 6065/4 [2121]

Zobowiązany Onufry Morduch w Nowicy.

Na żądanie Josła Jonasa w Kałuszu, odbędzie się dnia 10. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacja 1. 1/4 części realności lwh. 693 gm. Nowica, 2. 1/32 części realności lwh. 693 gm. Nowica wraz z przynależnościami, składającymi się z chaty, stodoły, stajni itp.

Nieruchomość ad 1. wystawiona na licytację jest oceniona na 608 kor., nieruchomości ad 2. na 33 kor.

Najniższa cena wynosi realn. ad 1. 405 kor., ad 2. 22 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 1. marca 1905.

Ч. спр. E. 6030/4 [2090]

Обов'язані Анна Головач і Никола Кучерак у Новиці.

Оголошене переторгу.
На пошпирене Товариства Хлопській Банк, заступленого через дра Коса у Каљуши, відбуде ся 27. марта 1905 перед полуднем о 9 год. в низше означенім суді, саля ч. III., переторг 1) реальности вгч. 255 гром. Новиця, 2) реальности вгч. 2663 гром. Новиця, 3) половини реальности вгч. 549. гром. Новиця.

Продали ся маюча недвижиміст ад 1) е оцінена на 315 кор., ад 2) на 160 кор., ад 3) на 415 кор. 50 сот.

Найнизша подача виносить ад 1) на 210 кор., ад 2) 114 кор., ад 3) 277 кор., понизше той квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг табулярний, протоколи оціненія і т. д.), можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означенім суді, ч. комнати 8, підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найдалше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо інакше що до недвижимости самої вже більше не можуть бути піднесені.

О дальших випадках поступованія переторгового у відомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимости який права або тягари суть установлені або в току поступованія переторгового установлені будуть, в тім випадку тільки прибітєм в суді, як би оні не мешкали в області низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновастія для доручень, шешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.
Kałusz, дня 10. лютого 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 1/5 (35) [2112]

O g ł o s z e n i e.
W konkursie Jana Niedzielczyka kupca w Tarnowie na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencji wyborczej zatwierdzono jako zastępcę zawiadowcy masy pana Hermana Izraelowicza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 11. marca 1905.

L. cz. V. 653/8 [2111]

W konkursie Józefa Steinhardta wystąpił wydział wierzycieli z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy nowo wykryty majątek masy, a mianowicie: 520 części dóbr Kotiatcze whl. 468 tutejszej księgi gruntowej dla większych posiadłości mają być sprzedane z wolnej ręki za najniższą cenę 200 kor.

Celem wypowiedzenia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencję na dzień 31. marca 1905 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie tutejszym, w biurze Nr. 4.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konk. tego co na tej audyencji po należytem zawiadomieniu będzie rozstrzyżaniem lub uchwaleniem, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały lub brać nie mogły.

Stanisławów, dnia 23. lutego 1905.
Komisarz konkursowy,
Ebenberger.

Konkurs.

L. 126 [2105 1-3]

K o n k u r s.
Urząd miejski w Kołaczycach rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lekarza miejskiego. Z posadą tą połączona jest pensja roczna 800 kor. i pomieszkanie bezpłatne, składające się z 2 pokoi, kuchni, drewnitni i piwnicy.

Posada ta będzie nadana na jeden rok prowizorycznie, a później może nastąpić stabilizacja.

Podania udokumentowane należy wnieść do 15. kwietnia 1905.

Nadmienia się przytem, że apteka znajduje się w miejscu.

Kołaczycy, dnia 15. marca 1905.
Burmistrz,

L. 1202 [2064 2-2]

Konkurs ponowny.
Do ustanowionej posady kasyera gminnego, który ma także być rachmistrzem, przywiązaną jest płaca 1000 kor. rocznie.

Kandydat w podaniu wniesionem przed 15. kwietnia 1905 roku ma udowodnić, że jest tutejszo krajowcem, że nie przekroczył lat 45, że ukończył IV. klasę szkoł średnich lub szkołę wydziałową, że złożył przynajmniej gżamin kwalifikacyjny z rachunkowości, że był zatrudniony najmniej rok u władzy autonomicznej lub politycznej, że prowadził życie nie skazitelne. Wreszcie, że będzie w możności złożyć kaucję 1000 kor. papierami publicznymi.

Niewiasty kandydować nie mogą.
Urząd gminny Knihinin wies.
Knihinin wies, dnia 10. marca 1905.
Naczelnik gminy: Kahan.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 40/5 (2) [2131]

O g ł o s z e n i e.
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 3 czasopisma: „Promień“ za marzec 1905 pod napisem: „Ostatnie wypadki w caracie“ od słów „My głos“ do „nie pozwalają“ zawiera znamiona występku z §§ 491 i 494 a u. k., a zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 15. marca 1905.

L. cz. Pr. 41/5 (2) [2132]

O g ł o s z e n i e.
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 11 czasopisma: „Monitor“ z dnia 12. marca 1905 pod napisem: 1) „Węgrzy“ od „Ale już“ do był „serenissimus“ i 2) „Nad przepaścią“ od „W tym“ do „szkolnictwa galicyjskiego“ zawiera znamiona zbrodni z § 64 u. k. i występku z § 302 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 15. marca 1905.

L. cz. Pr. 42/5 (2) [2133]

O g ł o s z e n i e.
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 11 czasopisma: „Reformator“ z dnia 12. marca 1905 pod napisem: „Lwowska policja“ od słów „Taktiki powyż“ do słów „swymi względami“ zawiera znamiona występku w art. IV. ust. z 17.12.1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzone przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 15. marca 1905.

Ч. Pr. 38/5 (2) [2130]

O g o ł o s z e n i e.
В Імени Его Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на подставі §§ 489 і 493 зак. о пост. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 9 часописи: „Свобода“ з дня 9. марта 1905 під написею: „Бери Петре на розум“ в уступах „ось возмім“ до „всім людям“ від слів „ось тому“ до „підмети політичний“ і від слів „через те“ до „цїлий Европі“ містити в собі знамена провини з § 302 і 305 з. к. і прого усраведливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслідок того ріменя зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклд має бути знищений.

Львів, дня 15. марта 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. dz. hip. 899/5 [1909 3-3]

Na wniosek Chany Jtte Binzer i Józefa Polańskiego jako ojca małoletniej Julii Polańskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacji wierzytelności Stanisława Sebastjana i Antoniego Cielńskich po 30 zł,

Michała Jakóba Magdaleny i Maryanny Łobosów w kwocie 30 zł. zainstalowanych 31. stycznia 1851 do l. 337 na podstawie umowy z daty Drohobycz 29. stycznia 1851 w stanie biernym realności whl. 48 ks. gr. Drohobycz Zagrody miejskie objętej.

Tych, którzy mają roszczenia do tych wierzycieli, wzywa się edyktem, by je najdalej do 15. marca 1906 w tut. sądzie zgłosili.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Drohobycz, dnia 17. lutego 1905.

L. Prez. 800 (18 P.5) [1941 3-3]

Jego Ekscelencja pan Prezydent ek. wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianował dla II. z dniem 8. maja 1905 o godz. 9 rano się rozpoczynającej zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1905 przy tamtejszym c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie przewodniczącym sądu przysięgłych dr. Adolfa Sahanka c. k. radcę dworu jako prezidenta sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezidenta sądu obwodowego Artura Fangora i c. k. radców sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera, Józefa Karanowicza, Swiatosława Szankowskiego i dr. Bohdana Krynickiego.

Stanisławów, dnia 8. marca 1905.

[2059 3-3]

Obwieszczenie.

P. Dr. Izidor Feiles adwokat we Lwowie zamianowany został substytutem generalnym zmarłego we Lwowie dnia 28. lutego 1905 adwokata b. p. Dra Henryka Gottlieba.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 7. marca 1905.

L. cz. C. I. 42/5 (1) [2099 2-3]

Przeciw Stanisławowi Bileckiemu Antoniego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sniatynie przez Eisiga Wallera z Zabłotowa pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy procesowej na dzień 17. marca 1905 o godz. 10 rano, w sali rozpraw Nr. 3/I.

Celem strzeżenia praw Stanisława Bileckiego, ustanawia się p. adw. dr. Tadeusza Bosakowskiego w Sniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sniatyn, dnia 6. marca 1905.

L. cz. C. 59/5 (2) [2096 2-3]

Przeciw Iwanowi Łuczka, synowi Nymkoły, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym przez Andrija Jarosławskiego pozew o własność pgr. 3143/1 w Porchowiu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5. kwietnia 1905 godz. 9 przed południem, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw Iwana Łuczki, ustanawia się p. Andrija Ilków naczelnika gminy Porchowa kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Potok złoty, dnia 22. lutego 1905.

L. 365 05 [2109]

Odnosnie do edyktu z 24. stycznia 1905 L. 124 zawiadamiamy, iż dr. Stanisław Łojasiewicz, adwokat w Radomyślu przesiedla się 3. kwietnia 1905 nie do Bochni lecz do Mielca.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Kraków, dnia 8. marca 1905.

L. 308,05 [2108]

W miejsce dr. Wilhelma Hochfelda ustanowiony został generalnym substytutem b. p. dr. Józefa Fechtdegena, adwokata w Rzeszowie dr. Mojżesz Holzer, adwokat w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej.
Kraków, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. hip. 167, 168/5 [2079]

Z realności whl. 119, 125 ks. gr. gm. Dąbrowica objętych mają być wydzielone liczne parcele wolne od praw zastawu na realnościach tych ciężających.

Niewiadomych z życia pobytu wierzycieli hipotecznych, a to Ludwikę Rydel, Wiktora Geigena i Edwarda Podrawę, wzywa się, by ewentualną swą opozycję przeciw

powyższemu wydzieleniu w dniach 30 w tu-tejszym sądzie wniosli, gdyż w przeciwnym razie przyjętem będzie, że na wydzielenie to zezwalają.

Na razie tychże niewiadomych zastępować będzie adw. dr. Józef Datka w Dąbrowie, którego ustanowiono kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dąbrowa, dnia 8. lutego 1905.

L. cz. Cw. II. 58/5 (3) [2110]

Przeciw Stanisławowi Jastrzębskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Kasę Oszczędności miasta Krakowa pozew o 650 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty w dniu 12. stycznia 1905 do l. cz. Cw. II. 58/5 (1).

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana dr. Skąpskiego, adwokata w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział II.
Kraków, dnia 3. marca 1905.

L. cz. C. II. 145 (1) [2126]

Przeciw Mikołajowi Smielskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Józefa Smielskiego z Hleszczawy pozew o uznanie prawa własności do realności obj. whl. 611 gm. Hleszczawa.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem do tego sądu, w biurze Nr. 17.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Smielskiego, ustanawia się pana adw. dr. Maryana Sietnickiego w Trembowli kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 25. lutego 1905.

L. cz. Cw. III. 674/5 (1) [2037]

Przeciw Salomonowi Herzweigowi ostatnio w Zaskowie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie, przez Mojżesza Litwaka we Lwowie pozew o zapłacenie sumy wekslowej 2000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu został wydany dnia 8. marca 1905 L. cz. Cw. III. 674/5 (1), nakaz zapłaty tej sumy.

Celem strzeżenia praw Salomona Herzweiga, ustanawia się p. adwokata dra Leona Czeszera we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.

Lwów, dnia 8. marca 1905.

L. cz. Cw. 1045 (1) [2068]

Przeciw Janowi Jasińskiemu z Pułanek, którego obecne miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Jasle przez Wojciecha Stefaniuka z Pułanek pozew o zapłatę sumy wekslowej 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano w dniu niżej wyrażonym wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Jasińskiego ustanawia się p. dra Romana Adamskiego adwokata w Jasle kuratorem, który zastępował będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.

Jasło, dnia 6. marca 1905.

L. cz. C. V. 195 (2) [2115]

Przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Wasyła Jarema wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Juera Somermanna pozew o zapłacenie kwoty 508 kor. 54 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 22. marca 1905 o godz. 10 przed południem w sali Nr. II.

Celem strzeżenia praw kurandki, ustanawia p. adw. dr. Moslera w Czortkowie kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, dnia 22. lutego 1905.

L. cz. C. II. 45/5 (1) [2117]

Przeciw Hryciowi Pałce, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Demka Worchacza z Florynki pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 17. marca 1905 na godz. 10 rano w biurze Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dra Stanisława Feuersteina adwokata w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 6. marca 1905.

L. cz. C. I. 275 (5) [2122]

Przeciw Mendlowi Handel, Izraelowi Handel, Wolfowi Handel, Małce Handel, Gołdzie Handel, Ignacemu Zakrzewskiemu i Masiem Mader, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowskich przez Berka Scheinera i p. dr. Arona Affendę pozew o wykreślenie różnych wpisów hipotecznych w stanie biernym dóbr zapisanych.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20. marca 1905 godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw powyż wymienionych, ustanawia się p. Maryana Waclawa Rodowicza c. k. notariusza w Lutowskich kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyż pozwanego w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowska, dnia 10. marca 1905.

L. cz. C. X. 98/5 (2) [2135]

Przeciw Waclawowi Reklewskiemu, przedsiębiorcy budowy wodociągów we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Ozyasza Korna, handlarza drzewem w Zaleszczykach pozew o 789 kor. 58 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 31. marca 1905 godz. 9 przed południem sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. adw. dr. Stefana Frenkla we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział X.
Lwów, dnia 7. marca 1905.

Spadki.

L. cz. A. 182,98 (4) [1626 3-3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Kamionce strumiłowej zawiadamia że dnia 25. lipca 1898 w Dobrotworze zmarła Anna z Cymbalistych Humenowa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Maryi Humen zamężnej Bartoszan nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tut. sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Mudrykiem z Dobrotwora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str., dnia 23. sierpnia 1904.

Doniesienia prywatne.

BERNARDA POŁONIECKIEGO

Skład i Wypożyczalnia fortepianów i pianin

(obok Księgarni Polskiej)

przy ul. Akademickiej l. 2 A.

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

FILIP POSCHINGER

Fabryka broni

w Ferlach (Karyntya)



odznaczona wielu wyszczególnieniami i medalami, jakoteż złotym krzyżem zasługi z koroną, poleca znakomicie wyrobioną bron, ostrzelaną w c. k. zakładzie probierczym po niższej cenie. — Za dokładną robotę i dobre strzały ręczy. — Cenniki bezpłatne.

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudella.“

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

nieomylnych w leczeniu nieżyty, kaszlu nerwowego, zapalenia płucnego, chrypki, zakatarzenia, irytacji pierśsiowej, astmy etc. Niezbędnych dla osób, które zbyt często głos utrudniają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 pastylek i sposób zażywania takowych. Do nabycia we Lwowie w aptekach PP.: Mikolascha, Wewiorskiego i Ruckera w Krakowie w aptekach PP.: Wiszniewskiego i Redyka.

Obwieszczenie.

Walne Zgromadzenie

Członków kupieckiego Tow. eskontowego w Krośnie, stow. zarej. z potrójną ogr. poręką odbędzie się dnia 26. marca 1905 o godz. 1 po południu w lokalu Tow. o następującym PORZĄDKU DZIENNYM:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1904.
2. Przyjęcie sprawozdania do wiadomości i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wniosek Dyrekcyi na rozwiązanie i likwidację Towarzystwa.
4. Wybór likwidatorów.
5. Wnioski członków.

W razie braku kompletu odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie dnia 3. kwietnia 1905 o godz. 3 po południu z tym samym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych członków prawomocnie uchwałać będzie.

Krosno, dnia 12. marca 1905.

Kupieckie Towarzystwo eskontowe w Krośnie,

Stowarzyszenie zarejestrowane z potrójną ograniczoną poręką.

Nowości na sezon obecny materiały angielskie i krajowe
poleca SKŁAD SUKNA

WILHELM GROSS Lwów, pl. Gołuchowskich 14.

Ceny zdumiewająco niskie.

Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprawne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

SOKOŁOWSKIEGO

Biurowisko dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

„Informator”

wychodzi we Lwowie i Krakowie 1., 10. i 20. każdego miesiąca i zawiera:

Szczegółowy wykaz wolnych mieszkań i lokali. Bogaty wykaz majątków ziemskich i realności celem kupna, sprzedaży, zamiany lub dzierżawy. Wykaz wolnych posiadłości i służb rząd. publ. i pryw. Obszerny wykaz doniesień handl. i pryw. oraz dostawy ofertowe i t. p. Ogłoszenia o wolnych posiadłościach i służbach umieszcza się bezpłatnie i z wdzięcznością. Numer pojedynczy 50 hal.

Prenumerata: rocznie 12 kor., półrocznie 6 kor., kwartalnie 3 kor.

Administracja: **Lwów**, Ossolińskich 4. **Kraków**, Szpitalna 34.

Filie: Przemyśl, Rzeszów, Tarnów, Nowy Sącz, Stryj.

Ogłoszenie.

Z powodu braku po myśli § 45 statutu wymaganej ilości członków Walne Zebranie Towarzystwa Zaliczkowego w Bełzie dnia 13. marca 1905 do skutku nie przyszło, przeto odbędzie się

Drugie Walne Zgromadzenie

dnia 30. marca 1905 o godz. 2 po południu w budynku własnym z tym samym porządkiem obrad.

Rada zawiadowcza Towarzystwa Zaliczkowego
w Bełzie.

Władysław Nawrocki,
sekretarz.

Ks. Marceli Chmura,
prezes.

Borysławskie Towarzystwo dla transportu i magazynowania ropy,
stowarzyszenie zarejestr. w ogr. poręka.

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków stowarzyszenia odbędzie się dnia 22. marca 1905 o godzinie 4 po południu we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja l. 13, w biurze Dra Natana Loewensteina.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1904.
2. Wniosek komisji rewizyjnej na udzielenie dyrekcji absolutorium.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Ustanowienie remuneracji Komisji rewizyjnej za rok 1904.
5. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1905.

W Borysławiu, dnia 15. marca 1905.

Prezes Rady nadzorczej:
Dr. Loewenstein.

Ogłoszenie.

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zarobkowego i gospodarczego „Merkur” w Przemyślu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką, odbędzie się dnia 28. marca 1905 o godzinie 6-iej wieczorem w lokalnościach Towarzystwa, w Przemyślu przy ulicy Jagiellońskiej l. 29, na które Rada nadzorcza P. T. członków zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie bilansu za rok 1904.
2. Wniosek Rady nadzorczej na udzielenie absolutorium Dyrekcji.
3. Wniosek Rady nadzorczej na zużytkowanie i rozdzielenie czystego zysku za rok 1904.
4. Zmiana statutu a w szczególności §§ 11, 13, 14, 52 i 54.
5. Wnioski członków.

UWAGA: Zamknięcie rachunków jest do przejrzania w biurze stowarzyszenia w godzinach urzędowych.

Przemyśl, dnia 16. marca 1905.

Rada nadzorcza Towarzystwa zarobk. i gospod. „Merkur” w Przemyślu.
Hirsch Miltau jr., sekretarz. Salomon Spatz, prezes.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jako: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincja Czili) Mukden, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwyspu Liaotung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowszą i najdokładniejszą mapę półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opaskę poleconą

ST. SOKOŁOWSKI

Biurowisko dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

Rządowo  uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych
pod firmą

K. RZAÇA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecane przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Billińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen**, tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu **prof. Jaworskiego**.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryjach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Podhajcach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, zaprasza niniejszem swych P. T. członków na

XXIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w myśl § 38 i 39 statutu w sobotę, dnia 1. kwietnia 1905 o godz. 12 w południe w wielkiej sali Rady powiatowej w Podhajcach.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z Walnego Zgromadzenia na dniu 28. marca 1904.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1904.
3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za rok 1904.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1904 (§§ 77 i 78 statutu).
5. Zatwierdzenie wyboru 3 dyrektorów i 3 zastępców dyrektorów.
6. Uzupełniający wybór 4 członków Rady nadzorczej i 3 członków komisji rewizyjnej na rok 1905.
7. Wnioski członków.

Legitymację wstępu na salę obrad stanowi książeczka udziałowa z pełnym wpłaconym udziałem — (§§ 37 i 58 statutu).

Zamknięcie rachunków i księgi wyłożone będą od dnia 16. marca b. r. w biurze Towarzystwa dla członków do przejrzania. Wyjaśnień udziela Dyrekcja.

Podhajce, dnia 10. marca 1905.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego.

Władysław Jankowski, sekretarz.

Edmund Lityński, prezes.

Ogłoszenie.

Dnia 31. marca 1905 o godzinie 3 po południu odbędzie się w szkole męskiej

XXX. Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1904.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcji absolutorium.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących przez wylosowanie § 24 statutu.
5. Wybór komisji bilansowej na rok 1905.
6. Wnioski członków.

O godz. 5 po południu odbędzie się

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie.

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutu.

W razie niedostatecznej liczby członków wymaganej § 46 statutu do prawomocnej uchwały, odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie dnia 8. kwietnia 1905 r. w tejże samej sali o godzinie 3-iej po południu z tym samym porządkiem dziennym przy każdym komplecie.

Rymanów, dnia 15. marca 1905.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie,

Stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Bolesław Skąpski, sekretarz.

Stanisław Ostaszewski, prezes.

Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

Ajencya dzienników i ogłoszeń

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana 1. 9.

Kosztorysy gratis.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, dużym petitem 4 halerzy.

Robię papierosy 5 centów od setki. Zamorska, ul. Hausnera 10.

Kupię majątek obdłużony za małą dopłatą w gotówce. „St. I. 300“ Dębica re-stante.

Dla początkujących pisemnie praktyczne lekcje gry na skrzypcach bez względu na oddalenie. Zgłoszenia listowne do Administracji lekcyjnej Lwów, ul. św. Anny 17. §

Fortepian

krótki, krzyżowy, czarny „Krammera“, sprzedam tanio. Akademicka 8, I. piętro, oficyny.

Poszukuje się kupna starych mebli mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

Wyższe wykształcenie dla Pań.

Języki: francuski, angielski, niemiecki (także przygotowanie do matury i innych egzaminów z niemieckiego). Literatura powszechna, historia sztuki, historia filozofii. Dr. FELICYA NOSSIG, ul. Ossolińskich 1. 11, III. schody.

Przekłady

dzieł naukowych (treści filozoficznej, socjologicznej, ekonomicznej i przyrodniczej) oraz beletrystycznych z języków: niemieckiego, francuskiego, angielskiego, ruskiego na polski, ewentualnie na niemiecki. Dr. FELICYA NOSSIG, Lwów, ul. Ossolińskich 1. 11, III. schody.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła 1. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozabawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracji naszego pisma, dla umożliwienia jej wyjazdu do Krakowa w celu kuracji.

Pół kilo Pierza gęsiego tylko 60 centów

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte pół kilo tylko 60 ct., te same w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych za pobraniem pocztowem. J. Krasa, handel pierza w Smichowie koło Pragi (Czechy 680).

Wymiana dozwolona.

Upraszam o dokładny adres.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1-80, 1-92, 2-—, 2-08 i 2-16 za pół kigr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

MAŚĆ naskórna MOULIN

w PARYZU.



Maść ta leczy wrzodki, przyszczy, ozerwności, krosty, wagner, wysypkę, liszaję, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na oczepiciach ciała porośniętych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Stoik 2^{1/2} frank. we Francji, w Paryżu, w aptece p. MOULIN, 30 ulica Louis de Grand.

We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We-wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ru-ekera. W Krakowie w aptekach pp.: Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Płótna

lniane i wszelkie wyroby tkackie z pierwszego źródła, poleca **JAN DŁUGOSZ z Korczyny** ad Krosno. — Próbki opłacam.



Wanny, lodownie pokojowe poleca

F. KSIĄŻKIEWICZ

LWÓW,

ul. Jagiellońska 18.

Cenniki ilustrowane gratis.

L. 2923.

[2106]

Pierwszy wiosenny ośmiodniowy

Jarmark na konie w Tarnowie

rozpocznie się 30. marca b. r.

Stała posada.

Całodzienne zajęcia.

Warunki: Znajomość rachunkowości; język polski i niemiecki; gruntowna wiedza geografii; dokładna znajomość ruchu osobowego na kolejach krajowych i zagranicznych. Oferty: Biuro Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ważne dla P. T. Interesowanych!

Po cenach najumiarkowańszych i najlepszej jakości sprzedajemy i dostawiamy wszelkie materiały, jak również wyroby fabryczne potrzebne do budowy. W zastępstwie dostawiamy do budowy pieców kaflowych lub kamyczkowych „powielacz ciepła“.

Spółka kredytowa budowniczych

we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 1. 7.

Mydło Schichta

„JELEN“

Znaki ochronne:

„KLUCZ“



Najlepsze najwydajniejsze a tem samem najtańsze mydło bez wszelkich szkodliwych domieszek.



Wszędzie do nabycia.

Kupujących uprasza się o zwrócenie uwagi na napis „Schicht“ który się znajduje na każdej sztuce mydła jakoteż na jeden z powyższych znaków ochronnych.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg		Pociąg	
posp.	osob.	posp.	osob.
Do Lwowa			
Na dworcu głównym			
12-20	—	12-45	—
2-31	—	2-51	—
—	3-25	—	4-10
—	6-00	—	6-20
—	6-10	—	6-30
—	7-30	—	6-45
—	7-45	—	6-50
—	8-00	8-25	—
—	8-10	—	8-35
—	8-20	—	9-10
—	8-55	—	9-25
—	10-02	—	9-35
—	10-20	—	9-45
—	11-25	—	10-50
—	1-10	—	1-55
1-30	—	—	2-45
—	1-40	—	2-55
2-30	—	—	3-05
—	4-35	—	3-30
—	4-45	—	3-40
—	5-03	—	5-48
—	5-30	—	5-55
—	5-40	—	6-20
—	5-50	—	6-40
8-40	—	—	7-05
—	9-10	—	9-00
—	9-50	—	10-05
—	10-00	—	10-42
—	10-20	—	10-55
—	10-40	—	11-00
—	—	—	11-05
—	—	—	11-10
Ze Lwowa			
Z dworca głównego			
do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza.			
do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.			
do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mózó Laboreza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.			
do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.			
do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.			
do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.			
do Jaworowa.			
do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Ławaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).			
do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.			
do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.			
do Sambora, Chyrowa.			
do Tarnopola, Potutor.			
do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy.			
do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.			
do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.			
do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.			
do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.			
do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.			
do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.			
do Sambora Chyrowa.			
do Jaworowa			
do Kołomyi, Żydaczowa.			
do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezó Laborez (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.			
do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.			
do Rawy ruskiej, Sokala.			
do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.			
do Przemysła (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagorza.			
do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.			
do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.			
do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.			
do Stryja.			
do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).			
Pociągi lokalne.			
z Brzuchowie 6-42, 7-30 rano, 11-45 przed poł., 1-47, 3-15, 4-30 i 5-03 po p., 7-54 i 9-12 wieczór (do 11/9 włącznie).			
z Janowa 8-20 rano, 1-16, 4-45 po południu, 9-25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10-10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).			
ze Szczercza 9-35 wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).			
z Lubienia W. 11-35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).			
Na dworcu „Podzamcze“			
—	3-04	—	6-43
—	7-20	—	10-52
2-15	—	2-09	—
—	5-06	—	9-21
—	10-02	—	11-24
do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.			
do Tarnopola, Potutor.			
do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.			
do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.			
do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.			

z Brzuchowie 6-42, 7-30 rano, 11-45 przed poł., 1-47, 3-15, 4-30 i 5-03 po p., 7-54 i 9-12 wieczór (do 11/9 włącznie).

z Janowa 8-20 rano, 1-16, 4-45 po południu, 9-25 wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), 10-10 wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).

ze Szczercza 9-35 wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

z Lubienia W. 11-35 wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowie 5-48 rano, 9-30 i 10-50 przed połud., 12-32, 2-05, 3-35, 5-05 po poł., 7-05 i 8-04 wieczór (do 11/9 włącznie), 11-10 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6-50 rano, 9-15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1-35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedziele i święta), 3-18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5-48 po poł.

do Szczercza 1-45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Lubienia W. 2-15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworcu „Podzamcze“		Z dworca „Podzamcze“	
—	3-04	—	6-43
—	7-20	—	10-52
2-15	—	2-09	—
—	5-06	—	9-21
—	10-02	—	11-24

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykle bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana 1. 9.